

Sygn. akt V ACa 267/23

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku V Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Anna Daniszewska

Sędziowie: SA Mariusz Nowicki

SA Leszek Jantowski

Protokolant: sekretarz sądowy Adrian Sadowski

po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2023 r. wG.

na rozprawie

sprawy z powództwa D. W. i M. W.

przeciwko Bankowi(...)Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 22 listopada 2022 r., sygn. akt I C 1114/21

oddala apelację;

zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) złotych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Mariusz Nowicki SSA Anna Daniszewska SSA Leszek Jantowski

Sygn. akt V ACa 267/23

UZASADNIENIE

W pozwie przeciwko Bankowi (...)S.A. w W. D. W. i M. W. domagali się:

- zasądzenia od pozwanego w częściach równych na ich rzecz kwoty 12.220,92 zł za okres od 4 czerwca 2011 r. do 5 marca 2012 r. oraz kwoty 34.210,94 CHF za okres od 6 marca 2012 r. do 4 maja 2021 r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi:

- od kwoty 12.220,92 zł od 23 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 29.991,45 CHF od 23 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 4.219,49 CHF od dnia następnego po doręczeniu odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty;
- ustalenia nieistnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego kredytu wynikającego z umowy kredytu (...)z 14 września 2006r.;
- zasądzenia od pozwanego w częściach równych na rzecz powodów kwoty 2.573,76 zł obejmującej koszty ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w trakcie trwania umowy kredytu hipotecznego nr (...) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 23 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty.

Powodowie zgłosili również żądania ewentualne, a także wnieśli o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia prawomocności wyroku do dnia zapłaty.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie solidarnie od powodów zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono do dnia zapłaty i kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2022 r. Sąd Okręgowy w Toruniu:

ustalił, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z umowy kredytu nr (...) zawartej dnia 25 września 2006 r. między powodami D. W. i M. W. a Bankiem (...)Spółką Akcyjną w W.;

zasądził od pozwanego rzecz powodów w częściach równych:

kwotę 12.220,92 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty,

kwotę 29.991,45 CHF z ustawowymi odsetkami od dnia 23 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty,

kwotę 2.573,76 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty,

kwotę 4.219,49 CHF z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 2021 r. do dnia zapłaty;

zasądził od pozwanego na rzecz powodów w częściach równych kwotę 11.834 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na ustaleniach i rozważaniach zawartych w uzasadnieniu wyroku.

Apelację od tego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie, tj.:

art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 i 232 k.p.c. oraz w zw. z art. 6 k.c., co skutkowało przyjęciem za udowodnione okoliczności nie znajdujących potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym:

błędne ustalenie, że powód nie został odpowiednio poinformowany o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu indeksowanego do waluty obcej, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy (w szczególności z Informacji dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej), wynika, iż:

- powód był właściwie - zgodnie z obowiązującymi w dniu zawarcia umowy kredytu wytycznymi wiążącymi pozwanego
- informowany o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu indeksowanego do CHF, akceptował je, a także nie sygnalizował żadnych wątpliwości przedstawicielom Banku w tym zakresie:

- dokument Informacja o Ryzyku powód otrzymał w okresie przed podpisaniem umowy kredytu, w którym to okresie miał możliwość wnikliwej analizy informacji w tej informacji zawartych;

- dokument Informacja o Ryzyku został sformułowany zgodnie z wiążącymi pozwanego wytycznymi odnośnie zasad informowania konsumentów o ryzykach związanych z zawieraniem kredytów walutowych, w tym Rekomendacją S (2006);

błędne ustalenie, że kwestionowane przez powoda postanowienia umowne nie zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż:

- powód mógł negocjować postanowienia umowy kredytu i to wyłącznie od jego decyzji zależało czy podejmie próbę negocjacji, co potwierdziły zeznania świadka M. D., które to zeznania zostały przez Sąd I instancji zignorowane;

- sam powód we Wniosku Kredytowym określił spośród kilku możliwości walutę kredytu CHF (powód wykluczył udzielenie kredytu w PLN - doszło do indywidualnego uzgodnienia waluty kredytu CHF);

- pozwany wskazał, że w latach 2005 - 2008 inni kredytobiorcy zawierali umowy takie jak powód, ale od początku spłacane bezpośrednio w CHF, jak i zapewnienie kredytobiorcy dostępu do aplikacji do negocjacji, co świadczy o zapewnianiu przez pozwanego realnej możliwości negocjacji sposobu spłaty kredytu, w tym kursów CHF (poprzez możliwość ustalenia, że spłata odbędzie się z pominięciem Tabeli Kursów Banku),

bezzasadne przyjęcie, że ustalając kursy publikowane w Tabeli Kursów Walut Obcych Banku (...)S.A. Bank działał w sposób arbitralny, podczas gdy w rzeczywistości:

- pozwany przedstawił dowody potwierdzające, że kursy z Tabeli Kursów ustalone były w oparciu o obiektywne, niezależne od Banku dane (m.in. system Thomson Reuters),

- Bank w chwili zawierania umowy kredytowej, jak i na etapie jej dalszej realizacji posiadał status Dealera Rynku Pieniężnego NBP,

- począwszy od 8 maja 2017 roku NBP ustala kursy w sposób zasadniczo tożsamy z tym, jaki od kilkunastu lat stosuje Bank, tj. poprzez odwołanie do danych publikowanych przez niezależne, międzynarodowe serwisy (Reuters, Bloomberg), co jednoznacznie potwierdza, że sposób konstruowania przez Bank Tabeli Kursów jest uzasadniony, powszechnie stosowany i obiektywny,

- protokół z przesłuchania K. M. potwierdza, iż Tabela Kursów była tworzona wyłącznie w oparciu o obiektywne mierniki i nie było możliwości, aby kursy Banku w jakikolwiek sposób mogłyby odbiegać od realiów rynkowych, a w związku z czym nie mogły mieć arbitralnego charakteru,

- pozwany wskazywał, że kursy walut określone w Tabeli Kursów nie mogły być dowolne, a musiały być adekwatne do sytuacji rynkowej, zaś możliwość kształtowania kursów w Tabeli Walut była znacznie ograniczona, co miał także wykazać dowód z opinii biegłego, który Sąd I instancji pominął, a nadto kwestię wyżej wskazaną w swoich zeznaniach wyjaśnił J. C.,

błędnym ustaleniu, że w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia interesów konsumenta w sposób rażący, w sytuacji w której Sąd I instancji nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego sądowego,

błędne (a przy tym wewnętrznie sprzeczne) ustalenie, jakoby rozkład ryzyk między stronami był asymetryczny oraz, że powód nie został rzetelnie poinformowany potencjalnym o ryzyku nieograniczonego wzrostu kursu CHF, w sytuacji gdy:

- pozwanego obciążał prawny obowiązek zabezpieczenia tych ryzyk, nadto protokół z przesłuchania K. M. miał wskazać, iż Bank również ponosi w znacznym stopniu ryzyka związane z udzieleniem kredytu w walucie obcej, a także że Bank nie jest w żadnym wypadku beneficjentem wzrostu kursu waluty.

- świadek J. C. miał wykazać że pozwany płacił odsetki od pożyczonych franków szwajcarskich wyliczone zgodnie ze stawką LIBOR oraz, że w momencie uruchomienia kredytu powstawało po stronie pozwanego ryzyko związane z kursem walutowym, zaś fakt zabezpieczenia się banku przed ryzykiem nie wpływa na ryzyko klienta;

pominięciu, iż faktem notoryjnym były istotne wahania kursu CHF/PLN w okresie 2004 - 2008 r. (przekraczające 50% od 2,00zł - 3,30 zł); nie znajduje zatem logicznego uzasadnienia przyjęcie, jakoby powód nie był świadomy zmienności kursu CHF, a przede wszystkim danie wiary twierdzeniom powoda, jakoby w tym okresie kurs CHF był stabilny i wskazane wahania nie zwracały uwagi powoda - w szczególności mając na uwadze fakt, iż powodowi w toku procedury kredytowej zostały przedstawione historyczne kursy franka szwajcarskiego;

pominięciu, że pozwany wykazał, że przekazał składki na ubezpieczenie niskiego wkładu własnego powoda do ubezpieczyciela, zaś powód w toku całego postępowania nie kwestionował faktu, że był objęty ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego, co powoduje że pozwany w tym zakresie nie jest wzbogacony,

b) art. 299 k.p.c. poprzez oparcie orzeczenia w zasadniczych aspektach wyłącznie na podstawie zeznań powoda oraz uznanie tych zeznań za w pełni wiarygodne pomimo ich sprzeczności ze zgromadzonymi w sprawie dowodami z dokumentów, a także zignorowanie, że są to zeznania strony procesu, której w oczywisty sposób zależało na uzyskaniu korzystnego dla siebie orzeczenia;

c) art. 235 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 232 oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne pominięcie przez Sąd I instancji wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, podczas gdy strona pozwana szczegółowo wskazała w odpowiedzi na pozew istotne dla sprawy okoliczności, które ten dowód mógłby wyjaśnić,

d) art. 385¹ § 1 i § 2 k.c., art. 385² k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz § 8 ust 4 Regulaminu Kredytowania poprzez ich niewłaściwą wykładnię skutkującą uznaniem, że postanowienia zawarte w § 2 ust. 2 oraz § 7 ust. 1 umowy kredytu są abuzywne, podczas gdy:

uwzględniając wyłączenie stosowania przepisów zgodnie z art. 1 ust. 2 Dyrektywy 93/13 należy uznać, iż sporne pomiędzy stronami postanowienia jako postanowienia umowne odzwierciedlające przepisy obowiązującego prawa w ogóle nie powinny podlegać badaniu pod kątem ich niedozwolonego charakteru:

nie wystąpiły przesłanki umożliwiające taką kwalifikację tych klauzul, albowiem klauzule te zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem, a także nie naruszają jego interesów (w żadnym stopniu - tym bardziej nie naruszają ich w sposób rażący) oraz nie godzą w dobre obyczaje, a nadto jako postanowienie określające główne świadczenie były sformułowane jasnym i przejrzystym językiem oraz w sposób jednoznaczny;

nie sposób uznać ich za abuzywne zważywszy na zagwarantowane powodowi uprawnienie do spłaty kredytu bezpośrednio w CHF (§ 8 ust. 4 Regulaminu Kredytowania, zgodnie z którym Powód mógł od samego początku kredyt spłacać bezpośrednio w walucie obcej), które to uprawnienie „równoważyło” potencjalnie abuzywne uprawnienie pozwanego do ustalenia wartości CHF wg Tabeli Kursowych Banku;

b) art. 4 w zw. z art. 1 ust. 1 lit. a) i lit. b) ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy — Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na zignorowaniu wniosków płynących ze skutków wprowadzenia ustawy antyspreadowej w zakresie, w jakim prawidłowym powinno być uznanie, iż w ten sposób, bez względu na § 8 ust. 4 Regulaminu, ostatecznie wyeliminowana została jakakolwiek abuzywność postanowień umowy kredytu;

c) art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię oraz art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 § 1 k.c. poprzez ich błędne niezastosowanie skutkujące zaniechaniem ustalenia przez Sąd I instancji treści stosunku zobowiązaniowego obowiązującego między stronami po wyeliminowaniu z umowy kredytu postanowień i ograniczeniu się przez Sąd I instancji jedynie do ustaleń negatywnych, bez dokonania wykładni treści umowy w części pozostałej w mocy, co ostatecznie doprowadziło Sąd do konstatacji o konieczności unieważnienia całej umowy, podczas gdy właściwym rozwiązaniem powinno być ustalenie przez Sąd, według jakich kursów miały zostać zrealizowane rozliczenia pomiędzy stronami lub ustalenie, że w takim wypadku powód jest zobowiązany spłacać kredyt bezpośrednio we franku szwajcarskim;

d) art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 358 § 2 i § 3 k.c. i w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię skutkującą zaniechaniem zastosowania przez Sąd I instancji do rozliczeń z tytułu umowy kursu średniego NBP i to również w odniesieniu do zobowiązań, które powstały przed wejściem w życie art. 358 § 2 k.c. w jego aktualnym brzmieniu (zgodnie z motywem 59 wyroku TSUE z dnia 26.03.2019 w połączonych sprawach C-70/17 i C-179/17, jak i wyrokiem w sprawie C-932/19),

e) art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 24 i 32 Ustawy o NBP w zw. z uchwałą nr 47/2007 Zarządu NBP z dnia 18.12.2007 r. zmieniającą uchwałą 51/2002 Zarządu NBP z dnia 23.09.2002 r. (Dz. Urz. NBP Nr 14, poz. 39 i Nr 20, poz. 51, z 2004 r. Nr 2, poz. 3 oraz z 2007 r. Nr 1, poz. 2 i Dz.Urz.NBP.2007.18.35) i w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię skutkującą zaniechaniem zastosowania przez Sąd I instancji do rozliczeń z tytułu umowy kursu średniego NBP, w sytuacji gdy w polskim porządku prawnym obowiązywała norma dyspozytywna wskazująca właściwy kurs do przeliczeń zobowiązań przy wypłacie kredytu przez pozwanego i przy spłacie kredytu przez powoda;

f) art. 189 k.p.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie i błędne uznanie, że powód posiada interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego w sytuacji, gdy orzeczenie w tym zakresie nie kończy sporu stron opartego na konieczności dokonania wzajemnych rozliczeń;

g) art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c., art. 411 pkt. 1 i 4 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na zakwalifikowaniu świadczeń spełnionych przez powoda z tytułu spłaty rat kredytu jako nienależnych, pomimo tego, iż (1) świadczenie powoda znajduje podstawę w łączącej strony umowie, (2) nie występuje zubożenie powoda, albowiem kredyt jest w dalszym ciągu niespłacony (choćby w jego nominalnej części), a (3) powód zrealizował cel wskazany w umowie, powód świadomie i dobrowolnie spełniał nienależne świadczenie, godząc się tym samym ze swoim zubożeniem;

h) art. 5 k.c. poprzez zaniechanie rozpoznania przez Sąd I instancji zarzutu sprzeczności roszczenia powoda z zasadami współżycia społecznego, podniesionym w odpowiedzi na pozew;

i) art. 118 k.c. w zw. art. 455 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 410 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 819 k.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji błędne uznanie, że wszystkie roszczenie dochodzone przez powoda przedawniają się w terminie 10 lat i w rezultacie nieuwzględnienie zarzutu 3 letniego terminu przedawnienia i nieoddalenie na tej podstawie - przynajmniej części - roszczeń powoda,

j) art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. oraz art. 455 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne uznanie, że roszczenie dochodzone przez powoda nie przedawnia się do momentu wystąpienia przez powoda z pismem, w którym powód wskazał na swoje stanowisko wobec ważności umowy, a zatem oparcie się na uzewnętrznieniu oświadczenia woli przez konsumenta i zaniechanie zbadania, kiedy powód rozsądnie rzecz przyjmując powinien taką świadomość mieć;

k) art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i bezzasadne zasądzenie ustawowych odsetek za opóźnienie zasądzonych kwot od dnia 23 czerwca 2020 r. oraz od dnia 14 lipca 2021 r., podczas gdy odsetki mogły być zasądzone najwcześniej po wyrażeniu przez powoda świadomego oświadczenia o woli unieważnienia umowy zawartej

z przedsiębiorcą, poprzedzonego pełnym pouczeniem o skutkach nieważności przez Sąd, a które to oświadczenie mogło dojść do pozwanego, a co w niniejszej sprawie miało miejsce na rozprawie dnia 6 października 2022 r.

Na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 162 k.p.c. skarżący wniósł o zmianę postanowień dowodowych w zakresie pominięcia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego i ich przeprowadzenie w postępowaniu odwoławczym, o przeprowadzenie dowodu z dokumentów na fakt skutecznego złożenia przez pozwanego oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania wobec powoda oraz odebrania oświadczenia przez powoda w dniu 16 grudnia 2022 r.

Skarżący podniósł procesowy zarzut zatrzymania świadczeń powoda na rzecz pozwanego z tytułu umowy kredytu zawartej pomiędzy stronami w zakresie kwoty 257.000 zł stanowiącej równowartość wypłaconej kwoty kredytu.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie solidarnie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I instancji wraz z kosztami zastępstwa procesowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia którym je zasądzono do dnia zapłaty; ewentualnie o zmianę wyroku poprzez zastrzeżenie, iż spełnienie zasądzonego świadczenia powinno nastąpić za jednoczesnym zaoferowaniem przez powoda pozwanemu kwoty 257.000 zł; zasądzenie solidarnie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty oraz kosztu poniesionej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazuje, że Sąd II instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną, co oznacza, że sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC z 2000 r. Nr 10, poz. 193). Sąd II instancji może ponownie przeprowadzić dowody przeprowadzone w pierwszej instancji, może również podzielić ustalenia Sądu I instancji i przyjąć je za podstawę własnego orzeczenia. Może także przeprowadzić nowe dowody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2000 r., II UKN 385/99, OSNP z 2001 r., nr 15, poz. 493). W sytuacji, gdy sąd odwoławczy podzieli ustalenia sądu niższej instancji, może ograniczyć się do stwierdzenia, że przyjmuje je za własne, gdyż szczegółowe powtarzanie analizy i roztrząsanie wszystkich dowodów staje się wtedy niecelowe. Konieczne jest jednak ustosunkowanie się do wszystkich zarzutów apelacji (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.02.2006r., II CSK 126/05, niepublikowany, LEX nr 179973).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny – opierając się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w aktach – uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny i ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Wobec tego Sąd Apelacyjny ustalenia te w pełni podziela i uznaje, że ocena materiału dowodowego odpowiada warunkom ustanowionym przez prawo procesowe oraz odzwierciedla – przy zastosowaniu wymagań przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. – tok rozumowania Sądu orzekającego.

Brak było przy tym podstaw do uzupełnienia materiału dowodowego w sprawie.

Bezzasadnie wnosil skarżący - na podstawie art. 380 k.p.c. - o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowienia Sądu I instancji, które nie podlegało zaskarżeniu w drodze zażalenia, tj. postanowienia o pominięciu wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, a w konsekwencji o dopuszczenie i przeprowadzenie tego dowodu. Przepis art. 380 k.p.c. nie znajduje tu zastosowania, skarżący winien bowiem wnosić o przeprowadzenie tych dowodów, uprzednio stosując przepis art. 162 k.p.c. tj. kwestionując w trybie art. 162 k.p.c. postanowienie Sądu Okręgowego w przedmiocie pominięcia konkretnego wniosku dowodowego - co miało miejsce w zakresie postanowienia o pominięciu dowodu z opinii biegłego, wobec czego kwestie zasadności przeprowadzenia tego dowodu zostaną omówione przy okazji odpowiednio postawionego w tym względzie zarzutu.

Sąd Apelacyjny częściowo odrzuca natomiast ocenę prawną dochodzonych roszczeń, przyjętą za podstawę zaskarżonego wyroku, uznając ją za wadliwą.

Podkreślenia wymaga przy tym, że Sąd II instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 z. 6 poz. 55).

W związku z tym kwestia prawidłowości zastosowania i wykładni przepisów prawa materialnego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym poddana zostaje kontroli instancyjnej niezależnie od tego, czy została objęta wprost zarzutami odwoławczymi. Z uwagi na to, że zawarta przez strony umowy kredytu podlega badaniu w niniejszym postępowaniu także przez pryzmat niedozwolonych postanowień umownych (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. oraz art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich) należy mieć na względzie również to, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł już wielokrotnie, że sąd krajowy jest zobowiązany z urzędu przeprowadzić badanie, czy warunek zamieszczony w umowie zawartej pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, która jest przyczyną sporu przed tym sądem krajowym, jest objęty zakresem zastosowania Dyrektywy Rady 93/13/EWG (zob. wyroki z dnia 9 listopada 2010 r., VB Pénzügyi Lízing, C-137/08, EU:C:2010:659, pkt 56; z dnia 7 listopada 2019 r., Profi Credit Polska, C-419/18 i C-483/18, EU:C:2019:930, pkt 66). Dokonanie oceny postanowień umowy kredytu w aspekcie ewentualnej ich abuzywności może zostać poczynione również w postępowaniu apelacyjnym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zasługiwały na podzielenie zarzuty naruszenia art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 232 oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne pominięcie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości na okoliczności wskazane w odpowiedzi na pozew. Dowód taki jest zbędny do rozstrzygnięcia sprawy. Sąd ocenia zapisy umowy, a dowód z opinii biegłego nie jest przydatny do dokonania oceny prawnej.

Nie doszło przy wydaniu zaskarżonego wyroku do naruszenia art. 227 k.p.c. Przepis ten określa jedynie, jakie fakty są przedmiotem dowodu, stanowiąc, iż są to fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Twierdzenie, że przepis ten został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę, ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, iż sąd przeprowadził dowód na okoliczności nie mające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź gdy sąd odmówił przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru. Natomiast o tym, jakie fakty są istotne, decyduje przytoczona w pozwie podstawa faktyczna zgłoszonego przez powoda żądania w powiązaniu z normą prawa materialnego stanowiącą podstawę prawną orzekania o tym żądaniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2018 r. III PK 118/17).

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważenia trafności stanowiska Sądu I instancji co do pominięcia dowodu z opinii biegłego a w konsekwencji do uzupełnienia postępowania dowodowego w zakresie objętym przedmiotowym zarzutem.

Dowód z opinii biegłego nie miał zaś istotnego znaczenia w sytuacji ostatecznego uznania, że umowa zawierała klauzule abuzywne, a w konsekwencji pozostawała nieważna. Ponadto wskazywany dowód został również zawnioskowany nie w celu dokonania szeregu ustaleń faktycznych, a w istocie oceny prawnomaterialnej stanu faktycznego, a ocena w tym przedmiocie każdorazowo należy wyłącznie do sądu orzekającego i nie wymaga przeprowadzania dowodu z opinii biegłego.

Natomiast art. 232 zd. 1 k.p.c. stanowi, że strony są zobowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. W orzecznictwie wykształcił się w zasadzie już jednolity pogląd, że ta norma prawna jest adresowana do stron postępowania cywilnego i nie może być przez to naruszona przez sąd. W powyższej kwestii wypowiedział się również Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 24 marca 2010 r. (V CSK 310/09) wskazując, że

uregulowanie art. 232 k.p.c. jest adresowane do stron, a nie do sądu. Podobnie w wyroku z dnia 7 listopada 2007 r. (II CSK 293/07) Sąd Najwyższy uznał, że zarówno przepis art. 3 k.p.c. jaki i art. 232 k.p.c. zd. pierwsze jest adresowany do stron, nie do sądu. To strony bowiem obowiązane są przedstawiać dowody, a podstawa naruszenia przepisów postępowania, mogących mieć istotny wpływ na treść wyroku, odnosi się do uchybień procesowych sądu, a nie stron. Nie może więc stanowić jej uzasadnienia przepis, którego sąd nie może naruszyć.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w sposób wskazany w apelacji.

Przepis ten reguluje problematykę oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, czy też pominięcie przez Sąd I instancji przy wyrokowaniu twierdzeń strony nawet, jeżeli w jej ocenie, mają one istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia (zob. Piaskowska Olga Maria (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie procesowe. Komentarz WKP 2020 r., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2018 r. I CSK 361/17).

Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa, czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd II instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd I instancji, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że – co do zasady – Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (zob. przykładowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001r., Nr 5, poz. 33, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach (np. wyrok z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, wyrok z dnia 21 października 2005r., III CK 73/05, wyrok z dnia 13 października 2004 r. III CK 245/04, LEX nr 174185), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem może być jedynie przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu.

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008r., I ACa 180/08, LEX nr 468598).

Wymogom tym skarżący w swoich wywodach dotyczących nieprawidłowej oceny dowodów nie sprostał.

Przede wszystkim nieprawidłowo skarżący w ramach omawianego zarzutu kwestionuje ocenę zeznań świadków wymienionych w apelacji. Podkreślić należy, że jak wynika z zeznań tych świadków, część z nich nie uczestniczyła w czynnościach zawarcia umowy kredytowej. Ci świadkowie, którzy mieli kontakt z powodami nie pamiętali powodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego, dowody te nie były zatem przydatne do rozstrzygnięcia sprawy. Bezzasadne

pozostawały wskazania apelacji zmierzające do wykazania jakoby sam fakt formalnego obowiązywania u pozwanego wewnętrznych procedur dotyczących udzielania kredytów indeksowanych stanowił o wykazaniu, że takie procedury były zachowywane za każdym razem, w tym w przypadku powodów. Oczywistym musi pozostawać, że istnienie jakichkolwiek uregulowań, czy procedur nigdy nie stanowi automatycznie o ich przestrzeganiu w każdej jednostkowej sytuacji.

W pozostałym zakresie argumentacja apelacji również nie odnosiła się w zasadzie do mocy i wiarygodności poszczególnych dowodów, a zmierzała jedynie do wykazania, że Sąd I instancji oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy wyciągnął bezpodstawne i nieprawidłowe, zdaniem skarżącego, wnioski będące podstawą zaskarżonego orzeczenia. Pozwany wywodził przy tym o własnych ustaleniach stanu faktycznego oraz kwestionował jego ocenę pod kątem prawnomaterialnym, co samo w sobie stanowi o nieprawidłowej konstrukcji tego zarzutu.

Nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. poprzez oparcie orzeczenia w zasadniczych aspektach wyłącznie na podstawie zeznań powoda (skarżący chyba miał na wadze powodów). Skarżący, kwestionując wiarygodność i moc dowodową, odnosił się przede wszystkim do dowodu z przesłuchania strony powodowej, tym samym zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. należy w części rozpoznać łącznie z art. 299 k.p.c. Argumentacja w tym przedmiocie nie zasługiwała jednak na uwzględnienie.

Choć bowiem dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny, to jednak w razie jego przeprowadzenia pozostaje on typowym środkiem dowodowym podlegającym ocenie w świetle art. 233 § 1 k.p.c. Wobec zaś całokształtu okoliczności sprawy, a także treści oraz konstrukcji wypowiedzi powodów, brzmiących logicznie i spontanicznie, Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Podkreślić należy, że dowody z dokumentów z uwagi na swój charakter oraz ogólną treść nie były wystarczające dla dokładnego ustalenia wszelkich okoliczności poprzedzających zawarcie umowy kredytowej. Nie ma zaś racji skarżący, jakoby przesłuchanie powodów pozostawało w sprzeczności z pozostałymi przeprowadzonymi w sprawie dowodami, w tym dokumentacją kredytową, czy zeznaniami świadków. Zeznania świadków w żaden sposób nie podważyły zeznań powodów. O niewiarygodności dowodu z przesłuchania powodów w zakresie, w jakim wynikało z niego, że umowa nie podlegała negocjacom oraz o sposobie poinformowania ich o ryzyku walutowym, nie mogły stanowić także dowody z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy (w tym wniosek kredytowy, Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej, umowa kredytu). Podkreślić należy że dokumenty te nie były kwestionowane i stanowiły podstawę ustaleń stanu faktycznego, a Sąd Okręgowy wprost wskazał, że w przedłożonych przez stronę pozwaną dokumentów, powodowie uzyskali informację o ryzyku zmiany oprocentowania i ryzyku walutowym. Odmienną kwestią pozostaje natomiast, że Sąd I instancji uznał informacje wynikające z tych dokumentów za niedostateczne dla ustalenia o prawidłowym pouczeniu powodów o ryzykach związanych z zawieraną umową. Trudno natomiast uznać, w jaki sposób rzeczony dokumenty miałyby stanowić o indywidualnym uzgodnieniu spornych klauzul i zaprzeczać twierdzeniom powodów w tym względzie. Wbrew wskazaniom apelacji, z samego faktu, iż we wniosku kredytowym powodowie wybrali kredyt w walucie CHF, nie można wywodzić o niewiarygodności przesłuchania powodów w zakresie, w jakim wynikało z tego dowodu, że umowa nie podlegała negocjacom.

Ponadto należy zwrócić uwagę, brew twierdzeniom skarżącego, że informacje zawarte w „Informacji dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej”, pozostawały niewystarczające do poczynienia ustaleń jakoby powodowie zostali prawidłowo poinformowani o wiążącym się z umową ryzyku kursowym oraz możliwością wzrostu wartości rat kapitałowo-odsetkowych oraz całego zadłużenia. Zasadnie skarżący w treści apelacji wskazywał, że z treści w/w dokumentu wynika, że pozwany podawał, iż kredytobiorcy muszą się liczyć ze zmianą kursów walut, a wysokość zadłużenia przeliczanego na PLN podlega ciągłym wahaniom, natomiast koszty obsługi długu mogą okazać się wyższe od początkowo zakładanych, a przed zaciągnięciem zobowiązania indeksowanego zaleca się weryfikację prognoz dotyczących waluty CHF oraz jej kursu w ujęciu historycznym. Podkreślenia jednak wymaga, że podpisanie przez powodów przedmiotowego dokumentu nie świadczy o tym, że pozwany wypełnił względem powodów prawidłowo obowiązek informacyjny. Treść tego dokumentu jest dosyć ogólna i nie może świadczyć o prawidłowym pouczeniu

powodów o ryzyku kursowym i możliwych wahaniami kursu waluty. Ponadto w dokumencie został wskazany jako załącznik - Historia zmian kursu CHF do złotego, jednakże już tego załącznika pozwany nie przedłożył celem wykazania przedstawionych powodom informacji, a z samej nazwy tego dokumentu wynika, że dotyczył on jedynie historii zmian kursu CHF do złotego jednakże nie wiadomo, jaki był zakres tych danych.

Nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że poinformowanie powodów w treści umowy tj. § 2 ust. 2 umowy kredytu o tym, że zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo odsetkowej jest wystarczające do uznania, że powodowie zostali prawidłowo poinformowani o wiążącym się z umową ryzyku kursowym oraz możliwością wzrostu wartości rat kapitałowo-odsetkowych oraz całego zadłużenia. Również § 5 ust. 4 umowy mówiący o tym, że powodowie wraz z wnioskiem kredytowym otrzymali pismo „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” i zapoznali się z nim, nie może świadczyć o prawidłowym wypełnieniu wobec powodów obowiązku informacyjnego.

W konsekwencji bezzasadnie wskazywano w apelacji jakoby powodowie zostali prawidłowo poinformowani o wiążącym się z umową ryzyku kursowym oraz możliwością wzrostu wartości rat kapitałowo-odsetkowych oraz całego zadłużenia.

Wbrew skarżącemu, informacje zawarte w przedłożonych przez niego dokumentach nie zawierały wszelkich odpowiednich i wystarczających treści, tj. co do istoty i skali ryzyka wzrostu kursu CHF i to w całej perspektywie okresu, w jakim strony będą związane zawartą umową. Z żadnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów, a w konsekwencji poczynionych ustaleń nie wynika, aby zostały powodom okazane szczegółowe analizy i dane dotyczące możliwych zmian kursów waluty, w tym symulacje drastycznego i znacznego wzrostu kursu walutowego w przyszłości, wskazujące na nieograniczony charakter ryzyka kursowego, czy też aby udzielano im precyzyjnej informacji odnośnie sposobu ustalania kursu przez pozwanego. W rezultacie nie można stwierdzić, aby doszło do wystarczającego zapoznania strony powodowej z kwestią ryzyka kursowego, a w rezultacie, aby powodowie zawierając przedmiotową dla sprawy umowę mieli rzeczywistą świadomość w zakresie ryzyka kursowego związanego z wahaniami kursów waluty, do której indeksowany jest kredyt, w tym aby mogli i powinni byli należycie i prawidłowo zrozumieć i ocenić skalę obciążającego ich (i to wyłącznie) ryzyka wiążącego się z ewentualnym wzrostem kursu CHF w całym okresie związania stron przedmiotową umową.

Podkreślić należy, że czym innym jest powszechna, ogólna wiedza o tym, że kursy walut ulegają zmianom i mogą wzrastać, co będzie wpływało na wahaniami wysokości kwot podlegających zwrotowi na rzecz Banku, czym innym jest zaś świadomość, że kurs waluty może wzrosnąć w sposób drastyczny powodując, że kwota udzielonego kredytu, pomimo spłat może znacznie się zwiększyć. Jest to tym bardziej istotne, że w latach 2006-2008, co jest powszechnie wiadomym, kurs CHF utrzymywał się na niskim poziomie, a CHF był uważany za stabilną walutę. Potwierdza to też powszechność zaciągania przez obywateli kredytów indeksowanych lub denominowanych do walut obcych w tamtym czasie. Logicznym jest bowiem i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego, że gdyby kredyty indeksowane lub denominowane do walut obcych były uważane za ryzykowne, z pewnością zawieranie tego typu umów nie byłoby tak powszechne.

Odwołując się do orzecznictwa TSUE należy zauważyć, że zdaniem Trybunału nie wystarczy przekazywanie konsumentowi informacji nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Nie wystarczy też informacja pozwalająca konsumentowi na zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, ani przedstawienie mu ewentualnych wahań kursów wymiany. Kredytobiorca - konsument bowiem musi zostać jasno poinformowany, iż podpisując umowę kredytu indeksowanego do waluty obcej (szeroko rozumianego), ponosi przez cały okres obowiązywania umowy ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku silnej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie (zob. wyroki z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C186/16, R. P. Andriuc i in. przeciwko Banca

Românească SA, pkt 59, 50, z dnia 20 września 2018 r., C-51/17, OTP Bank i OTP Faktoring, pkt 74-75, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 34-35, 40, 43, 46, z dnia 10 czerwca 2021 r., C-776/19-C-782/19, BNP Paribas Personal Finance, pkt 56, 69, 71, 72, 74, postanowienia z dnia 22 lutego 2018 r. w sprawie C-119/17, Liviu Petru Lupean, Oana Andreea Lupeanz przeciwko SC OTP BAAK Nyrt., pkt 25 i n. i z dnia 6 grudnia 2021r., C-670/20, ERSTE Bank Hungary, pkt 34, teza).

W tym względzie okoliczność, że konsument oświadcza, iż jest w pełni świadomy potencjalnych ryzyk wynikających z zawarcia wspomnianej umowy, nie ma sama w sobie znaczenia dla oceny, czy przedsiębiorca spełnił wspomniany wymóg przejrzystości (zob. wyrok z dnia 20 września 2018 r., C-51/17, OTP Bank i OTP Faktoring, pkt 65-70 i postanowienie z dnia 6 grudnia 2021 r., C-670/20, ERSTE Bank Hungary, pkt 34, teza), ciężar zaś udowodnienia, że konsument otrzymał niezbędne informacje spoczywa na przedsiębiorcy (zob. wyrok z dnia 10 czerwca 2021r., C-776/19-C-782/19, BNP Paribas Personal Finance, pkt 56, 69, 71, 72, 74, 87, 89, teza).

Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało zatem szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić poprzez m.in. wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2022 r. (II CSKP 415/22, LEX nr 3303545) - w takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany tak, aby jednoznacznie i zrozumiale unaocznic konsumentowi, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Stanowisko to uszczegółowił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 maja 2022 r. (II CSKP 464/22, niepubl.) wskazując, że prawidłowa informacja powinna uwzględniać kilka istotnych elementów. Przede wszystkim należy uświadamiać konsumentowi - wyraźnie i z należytą powagą, że ryzyko silnej deprecjacji jest trudne do oszacowania w perspektywie długookresowej i nie powinno być lekceważone (pozostaje realne). Wymaganiu temu nie czyni zadość np. podawanie „uspokajających” informacji o historycznych wahaniami waluty indeksacji w okresie nieproporcjonalnym do przewidywanego czasu trwania umowy kredytu, które może wręcz usypiać czujność kredytobiorcy, wywołując wrażenie o jedynie hipotetycznym charakterze zagrożeń. Istotne jest również zwrócenie uwagi na powagę tego zagrożenia w aspekcie możliwego rozmiaru deprecjacji waluty krajowej, a w szczególności podkreślenie, że może być ona gwałtowna i drastyczna, z uwzględnieniem sytuacji majątkowej konkretnego konsumenta, decydującej o tym, jaki stopień deprecjacji waluty indeksacji przekraczać będzie granice jego zdolności do spłacania kredytu. Wymagana w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej informacja co do tego, że konsekwencje silnej deprecjacji mogą być trudne do udźwignięcia dla konsumenta, nie powinna ograniczać się do ogólnego stwierdzenia o jej wpływie na wysokość zadłużenia czy nawet rat, ale obrazować ów wpływ konkretnymi wyliczeniami. Konsument powinien być też uświadomiony, że deprecjacja taka może powodować utratę zdolności do spłaty kredytu, z czym wiąże się poważne ryzyko utraty nieruchomości - stanowiącej częstokroć miejsce zamieszkania konsumenta - obciążonej hipoteką zabezpieczającą spłatę kredytu.

W przywoływanym wyroku zaznaczono również, że z punktu widzenia omówionych wymagań trudno uznać za wystarczające dane, których podanie zalecano w rekomendacji S Komisji Nadzoru Bankowego dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie wydanej w 2006 r. na podstawie art. 137 ust. 1 Prawa bankowego.

Tym samym działanie pozwanego nawet przy przyjęciu spełnienia ww. rekomendacji S należy uznać za niewystarczające, skoro nie odpowiadało powyżej opisanym wymogom.

Nie ma też znaczenia, że w momencie zawierania umowy w prawie krajowym brak było przepisów o charakterze bezwzględnie obowiązującym, które nakładałyby na banki obowiązek informowania klientów o ryzyku kursowym związanym z zawieraniem takich kredytów, a tym bardziej wskazujących zakres takiego informowania, stwierdzenia

wymaga, że powszechnie akceptowanym źródłem odpowiedniego obowiązku informacyjnego przedsiębiorcy względem konsumenta w tym zakresie mogła pozostawać i pozostawała przywoływana Dyrektywa Rady 93/13/EWG.

Niewątpliwie, pozwany miał też świadomość obowiązków w tym zakresie, skoro w treści umowy kredytowej zawarł zapis o poinformowaniu powodów o ryzyku kursowym związanym z przedmiotową umową. Warto przy tym zauważyć, że skarżący wskazując na świadomość powodów co do zmienności i nieprzewidywalności kursów walut, a przez to o zasadności ponoszenia przez nich ryzyka wzrostu kursu CHF, pomija, że tym bardziej od niego - jako profesjonalisty w obrocie gospodarczym, w tym zwłaszcza finansowym, należy wymagać, aby jeszcze lepiej od powodów zdawał sobie sprawę ze skali ryzyka wystąpienia takich skutków i w związku z tym w sposób prawidłowy wywiązał się z obowiązku informacyjnego względem konsumenta. Tym samym, nie można za bezpodstawne uznać obciążenia pozwanego takim obowiązkiem.

Z tego względu nawet ustalenie, że powodowie dokonali wyboru kredytu indeksowanego do waluty obcej i świadomie zrezygnowali z zaciągnięcia standardowego kredytu w PLN, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Niewątpliwie dla przeciętnego konsumenta w tamtym czasie, a więc i dla powodów, oczywistym było, iż kredyt indeksowany do CHF pozostaje korzystniejszy. Atrakcyjność umowy kredytowej jako całości nie sprzeciwia się jednak możliwości badania abuzywności jej poszczególnych postanowień. Pozostaje to również irrelevantne dla konsekwencji ewentualnego stwierdzenia takiej abuzywności.

Oceniając odpowiednie znaczenie przedłożonej przez pozwanego symulacji kosztów kredytu w PLN należy zauważyć, że dokument ten zawiera symulację sporządzoną przez pozwanego, która może stanowić wyraz dodatkowego uzasadnienia dla stanowiska skarżącego, nie można jednakże w oparciu o ten dowód poczynić ustaleń faktycznych. Ponadto twierdzenia mające znajdować poparcie w tym dokumencie, tj. co do korzystniejszej sytuacji powodów na gruncie wykonania umowy stron w odniesieniu do sytuacji w przypadku zaciągnięcia kredytu w PLN, nie mogą mieć znaczenia dla oceny abuzywności zapisów umowy stron, skoro dokonuje się jej na moment zawarcia umowy.

W świetle przeprowadzonych rozważań, wbrew zarzutom apelacji, prawidłowa pozostawała również konstatacja, że postanowienia umowy kredytu nie podlegały negocjacji. Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienia umowy zostały indywidualnie uzgodnione spoczywał na pozwanym jako tym, który się na to powołuje. Skarżący nie przedstawił jednak żadnych dowodów dla wykazania, że przedmiotowe klauzule, tworzące mechanizm indeksacyjny, były wspólnie ustalane przez strony umowy oraz, że powodowie mieli „rzeczywisty wpływ” na ustalenie ich treści. Podkreślenia wymaga, że o indywidualnym uzgodnieniu treści umowy nie stanowi wybór co do ogólnego rodzaju umowy oraz sama hipotetyczna możliwość podjęcia negocjacji, a w konsekwencji stan „braku negocjacji” co do treści umowy opracowanej przez przedsiębiorcę.

Sąd Apelacyjny, wbrew odmiennym wywodom apelacji, podziela zapatrywanie wyrażone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 r. (I CSK 462/18,LEX nr 2629877), zgodnie z którym w celu ustalenia, czy konkretne postanowienie umowne należy kwalifikować jako „nieuzgodnione (uzgodnione) indywidualnie” należy zbadać, czy konsument miał na treść danego postanowienia „rzeczywisty wpływ” (art. 385¹ § 3 k.c.), co zwykle nie będzie miało miejsca w przypadku postanowień umowy przyjętych z wzorca zaproponowanego konsumentowi przez przedsiębiorcę. Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie.

Przenosząc to na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że nie budzi wątpliwości i nie było kwestionowane, że przedmiotowa dla sprawy umowa kredytu została zawarta na podstawie wzorca umownego przygotowywanego przez profesjonalistę – pozwany Bank, a powodowie złożyli jedynie wniosek kredytowy. Nie sposób przy tym uznać, aby samo złożenie wniosku o zawarcie umowy kredytu indeksowanego do CHF automatycznie pozwalało na przyjęcie, że każde postanowienie umowy dotyczące mechanizmu indeksacji jest uzgodnione indywidualnie. Sam fakt, że

powodowie zdecydowali się na kredyt indeksowany do CHF nie oznacza przecież, że mieli wpływ na treść każdego z zapisów umowy, w tym klauzul indeksacyjnych i je indywidualnie uzgodnili. Wybór samego rodzaju umowy, w tym nawet wobec świadomej rezygnacji z innego produktu (tj. z kredytu czysto złotowego), nie może być uznany za ukształtowanie jej treści, w szczególności treści postanowień regulujących mechanizm indeksacji, w wyniku uzgodnień stron. Podobnie sama możliwość podjęcia negocjacji w pewnych zakresach, w tym zawarcie aneksu do umowy, nie stanowi, że inne konkretne postanowienia takiemu indywidualnemu uzgodnieniu podlegały.

Skarżący nie ma racji wywodząc jakoby o negocjacji umowy stanowiły zapisy Regulaminu (§ 8 ust. 4) dopuszczające możliwość zastrzeżenia w umowie kredytu pobierania przez Bank raty spłaty z rachunku w walucie, do jakiej kredyt jest indeksowany, o ile ten rachunek jest dostępny w aktualnej ofercie Banku. Przede wszystkim z zapisu tego wynika wyłącznie, że pozwany w ramach stosowanych przez siebie wzorców dopuszczał możliwość ukształtowania w umowie innego sposobu dokonywania spłat niż tylko z rachunku złotowego, tj. przy wykorzystaniu rachunku walutowego i to i ile pozostawał on w aktualnej ofercie pozwanego. W żadnym zakresie taka treść Regulaminu nie stanowi o tym, że w ramach ostatecznej treści umowy przewidziano możliwość takiego sposobu spłaty. Z pewnością nie stanowi to też o samoistnym wykazaniu, że zapisy umowy stron w tym zakresie – przewidujące spłatę kredytu z rachunku złotowego – podlegały indywidualnym uzgodnieniom z powodami. Nie zostało w żaden sposób wykazane, aby powodowie rzeczywiście wiedzieli o takiej możliwości na etapie zawierania umowy kredytu. W sprawie nie wykazano bowiem, kiedy dokładnie powodowie zapoznali się z treścią ww. Regulaminu i czy miało to miejsce przed zawarciem umowy, w tym zwłaszcza, aby nastąpiło to w momencie umożliwiającym zgłoszenie takiego zastrzeżenia przez kredytobiorcę przed jej podpisaniem. Informacja o zapoznaniu powodów z Regulaminem nie wynika ani z wniosku kredytowego, ani dokumentu - Informacja dla Wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej, ani także z zapisów samej umowy. Nawet jeśli przyjąć, że powodowie zapoznali się z Regulaminem bezpośrednio przed podpisaniem umowy, to trudno przyjąć, aby mieli choćby faktyczną możliwość podjęcia negocjacji w tym zakresie, skoro umowa została już przygotowana i przedstawiona do podpisu. Skarżący nie wykazał w żaden sposób, aby powodowie w czasie ubiegania się o kredyt i podpisywania umowy kredytowej posiadali rachunek walutowy lub mieli możliwość jego założenia. Nie można zaś wykluczyć, że właśnie spłata z rachunku złotowego była opcją lansowaną przez samego pozwanego.

Pozwany, poza odwołaniem do tak przedstawionych okoliczności, nie wskazywał natomiast na żadne inne przesłanki, a tym bardziej dowody, które pozwalałyby na ustalenie indywidualnego uzgodnienia z powodami zapisów klauzul indeksacyjnych. Pozwany nie zdołał wykazać, że strony w ogóle analizowały znaczenie i skutki zaproponowanego przez niego mechanizmu indeksacji.

Rzeczywisty wpływ powodów na treść umowy na pewno nie wyrażał się w wyborze waluty CHF a także w tym, że powodowie dokonali wyboru dnia uruchomienia kredytu. Pomimo powiązania uruchomienia kredytu z wymogiem złożenia przez powodów dyspozycji w tym zakresie, nie można przyjąć, aby stanowiło to o wpływie powodów na zapisy umowy, skoro czynności te należały już do sfery wykonania umowy. Ponadto trudno także uznać, aby stanowiło to choćby o możliwości wyboru przez powodów kursu zastosowanego do przeliczeń, skoro dokonanie wypłat pozostawało - zgodnie z § 3 ust. 3 i 4 umowy - nie tylko uzależnione od spełnienia poszczególnych warunków, ale wymagało złożenia przez powodów dyspozycji na 3 lub 10 dni (w przypadku konieczności zlecenia przez Bank kontroli inwestycji) przed terminem wypłaty, co czyni taki wpływ powodów na wybór kursu iluzorycznym.

Nie zasługiwały również na uwzględnienie podniesione w ramach omawianych zarzutów wskazania jakoby Sąd Okręgowy bezpodstawnie przyjął, że pozwany miał możliwość dowolnego, arbitralnego ustalania poziomu publikowanych kursów walutowych. Sąd I instancji nie czynił wszak ustaleń w tym zakresie, a kwestie te podlegały – trafnie - rozważeniu w ramach oceny prawnomaterialnej stanu faktycznego. Dla zachowania jednak porządku wyводу, Sąd Apelacyjny w tym miejscu odniesie się kompleksowo do argumentacji przedstawionej w tym względzie.

Bezzasadne pozostawały zarzuty, jakoby pozwany wykazał, że nie mógł stosować innych kursów niż kursy rynkowe, w sytuacji, w której jego argumentacja odnosiła się w zasadzie jedynie do faktycznego sposobu kreowania przez pozwanego kursów walut (wykonania umowy).

W tym miejscu ponownego zaznaczenia wymaga, że relewantnym dla oceny tego, czy dane postanowienie umowy jest niedozwolone (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.) jest stan z chwili zawarcia umowy (zob. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2), żadne zatem późniejsze zdarzenia nie mogą mieć wpływu na tę ocenę. W rezultacie prawnie obojętne jest to, w jaki sposób umowa w zakresie abuzywnych przepisów była w rzeczywistości wykonywana przez bank. Nieistotne jest więc, w jaki sposób bank ustalał kursy CHF względem PLN oraz czy stosowane przez bank kursy kupna i sprzedaży były de facto kursami rynkowymi (zob. także pkt. 52-58 wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. C-186/16. Ruxandra Paula Andriciuc i in. Przeciwno Banca Româneasca SA).

Nie jest uzasadniony pogląd, że powodowie na zasadzie § 8 ust. 4 Regulaminu od momentu zawarcia umowy mieli możliwość dokonywania spłaty kredytu bezpośrednio w CHF.

Co istotne trudno również uznać, aby pozwany pozostawał w jakikolwiek prawnie wiążący sposób ograniczony w tworzeniu tabel kursowych. Z regulacji z art. 111 ustawy Prawo bankowe, z ust. 4 wynika obowiązek prowadzenia i udostępniania stosowanych przez bank kursów walut. Obowiązek ustanowiony w przedmiotowym przepisie ma niewątpliwie charakter wyłącznie informacyjny. Regulacja ta nie odnosi się do samego konstruowania kursów i tabel kursowych przez banki i nie przewiduje w związku z tym żadnych ograniczeń w kreowaniu kursów. Sam fakt, że pozwany zobowiązany jest do publikowania stosowanych kursów w przewidziany prawem sposób nie stanowi o tym, aby był w jakikolwiek istotny prawnie sposób ograniczony w ich ustalaniu.

Brak jest również podstaw do przyjęcia, że sposób ustalania kursów przez pozwanego ukształtowany pozostawał przez jakikolwiek sprecyzowany zwyczaj, który uzupełniałby treść umowy na zasadzie art. 56 k.c. O istnieniu takiego zwyczaju nie stanowi, co oczywiste, praktyka tworzenia i wykorzystywania przez banki tabel kursowych. Za taki zwyczaj nie może z pewnością zostać też uznana sama praktyka (w ujęciu historycznym) ustalania przez konkretny bank kursów walut.

Podobnie, samo sprawowanie nadzoru przez KNF nad działalnością banków nie stanowi samoistnie o sprecyzowanym i wiążącym wpływie KNF na ustalanie kursów przez banki, w tym zwłaszcza, aby wiązało się to z pozbawieniem jakiegokolwiek swobody w ustalaniu kursów.

Stanowisko skarżącego, jakoby nie mógł kształtować kursów w sposób dowolny w istocie odnosi się więc jedynie do samego faktycznego sposobu kreowania tych kursów walut, przy uwzględnieniu warunków rynkowych, co - jak wskazywano - nie ma znaczenia dla oceny zawartych w umowie klauzul waloryzacyjnych.

Zarzuty apelacji o bezpodstawnym pominięciu okoliczności związanych ze sposobem wykonania spornej umowy, w tym związanych ze stosowanymi przez pozwanego zasadami ustalania wysokości kursów CHF i ich relacji do kursów stosowanych przez inne banki, które - zdaniem skarżącego - powinny świadczyć o występującym przy podpisywaniu spornej umowy zgodnym zamiarze stron, w tym zwłaszcza o sposobie rozumienia spornych zapisów umowy i jej wykładni, jako odnoszące się właśnie do wykładni oświadczeń woli stron, a więc w istocie zagadnień prawnomaterialnych, zostaną omówione przy okazji postawionego w tym względzie odpowiednio zarzutu naruszenia art. 65 k.c.

Podobnie, twierdzenia pozwanego związane z rozkładem pomiędzy stronami ryzyka walutowego na tle umowy oraz wpływu ryzyka kursowego na saldo kredytu zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia. Niemniej jednak za nietrafny należało uznać zarzut pominięcia, „że faktem notoryjnym były istotne wahania kursu CHF/PLN w okresie 2004 – 2008”. Skoro tak było, bank winien w sposób szczególnie uczulić kredytobiorców w tym zakresie, a w ostatecznym przypadku – rozważyć w ogóle możliwość rezygnacji z oferowania potencjalnym kredytobiorcom produktów obciążonych tak dużym ryzykiem.

Należy także wskazać, że strona pozwana nie wykazała, że wysokość kosztów związanych z zawarciem ubezpieczenia obciążającego powodów w jakikolwiek sposób koreluje z uzgodnieniami pozwanego z ubezpieczycielem. Treść umowy ubezpieczenia zawartej pomiędzy pozwanym bankiem a ubezpieczycielem pozostaje bowiem nieznaną.

Całkowicie nietrafne zarzucano w apelacji naruszenie art. 4 w zw. z art. 1 ust. 1 lit. a) i lit. b) ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na zignorowaniu wniosków płynących ze skutków wprowadzenia ustawy antyspreadowej w zakresie, w jakim prawidłowym powinno być uznanie, iż w ten sposób, bez względu na § 8 ust. 4 Regulaminu, ostatecznie wyeliminowana została jakakolwiek abuzywność postanowień umowy kredytu.

W sprawie nie doszło do naruszenia art. 316 § 1 k.p.c. w sposób wskazany w apelacji, bowiem przepis ten dotyczy „stanu rzeczy”, a nie stanu prawnego.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia art. 189 k.c. Skarżący naruszenie przedmiotowego przepisu upatrywał w błędnym przyjęciu, że stronie powodowej przysługuje interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy kredytu.

Zgodnie z omawianą regulacją powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Podstawową przesłanką merytoryczną powództwa o ustalenie jest zatem istnienie interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. istnieje zaś tylko wtedy, gdy powód ochronę swojej sfery prawnej może uzyskać przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Innymi słowy, dla ustalenia, że powód posiada interes prawny istotne jest to, aby rozstrzygnięcie wydane w oparciu o art. 189 k.p.c. gwarantowało powodowi skuteczną ochronę jego interesów. Wyrok ustalający musi więc być zdalny do tego, aby definitywnie zakończyć spór stron co do prawa czy stosunku prawnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 czerwca 2009 r., II CSK 33/09, LEX nr 515730, z dnia 19 września 2013 r., I CSK 727/12, LEX nr 1523363).

Co prawda dominujący w orzecznictwie pozostaje pogląd, że interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego w zasadzie nie zachodzi, jeżeli zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw, w szczególności na drodze powództwa o spełnienie świadczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2017 r., V CSK 52/17, LEX nr 2372279, z dnia 9 stycznia 2019 r., I CSK 711/17, LEX nr 2618479). Samo jednak istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia.

Brak interesu prawnego wystąpi jedynie wówczas, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną uzasadnionych interesów powoda. W przypadku, gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda, przyjęć należy, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. W szczególności dotyczy to żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego). W takiej sytuacji sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie nie wyczerpuje interesu prawnego w żądaniu ustalenia, co aktualizuje się zwłaszcza wtedy, gdy pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powoda (np. żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi dążącemu do wykazania, że nie jest zobowiązany do świadczenia w wysokości poszczególnych rat - przy wykorzystaniu zakwestionowanych klauzul indeksacyjnych - interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego (zob. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 11 lutego 2021r., I ACa 646/20, LEX nr 3164510).

Tym samym, Sąd Apelacyjny uznał, że powodowie – poza możliwością zgłoszenia żądania zasądzenia świadczenia co z resztą uczynili, mieli także interes prawny w ustaleniu nieważności przedmiotowej umowy kredytowej. Zwrócić należy bowiem uwagę na fakt, że o ile w zakresie już uiszczonych rat kredytu powodom przysługiwało roszczenie dalej idące, a mianowicie o zapłatę, to co do dalszego okresu mają oni interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w domaganiu się ustalenia nieważności umowy. Ustalenie nieważności umowy wyeliminuje wszak konieczność występowania przez powodów z żądaniem zapłaty, albowiem nie będą już oni zobowiązani do uiszczania na rzecz pozwanego kolejnych rat w przyszłości. Ustalenie nieważności umowy stron rozstrzyga in casu w sposób ostateczny o braku obowiązku spełnienia na rzecz pozwanego banku w przyszłości świadczeń znajdujących podstawę w nieważnej czynności prawnej; tym samym usuwa niepewność co do skutków prawnych wynikających z przedmiotowej umowy.

Przechodząc do oceny pozostałych zarzutów prawa materialnego wskazania wymaga, że zasadnym pozostaje stwierdzenie, że zastosowane w spornej umowie klauzule indeksacyjne oceniane w świetle art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. oraz Dyrektywy Rady 93/13/EWG, pozostawały klauzulami abuzywnymi i jako takie podlegały wyeliminowaniu, co z kolei skutkowało upadkiem umowy w całości.

Niezasadny był zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 i 2 k.c., art. 385² k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz § 8 ust. 4 Regulaminu poprzez ich niewłaściwą wykładnię skutkującą uznaniem, że postanowienia zawarte w § 2 ust 2 oraz § 7 ust. 1 umowy są abuzywne.

Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne), przy czym nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, w szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa zaś na tym, kto się na to powołuje (§ 4).

W świetle powyższego należy zauważyć, że bezspornym na gruncie niniejszej sprawy pozostawało, iż stosunek powodów z pozwanym na tle zawartej umowy kredytowej miał charakter relacji konsument-przedsiębiorca, wobec czego zawarta umowa poddaje się weryfikacji pod kątem przedmiotowej regulacji. Niewątpliwie, jak to przedstawiono uprzednio, klauzule indeksacyjne nie zostały uzgodnione indywidualnie z powodami. Nadto, zapisy te choć stanowią postanowienia określających główne świadczenia stron, to z uwagi na sformułowanie ich w sposób niejednoznaczny poddają się kontroli pod kątem abuzywności, na skutek czego należało je ocenić jako kształtujące prawa i obowiązki powodów - jako konsumentów - w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy.

Zgodzić należało się z Sądem pierwszej instancji, że skarżący nie udowodnił, aby przedmiotowe klauzule tworzące mechanizm indeksacyjny (obejmujący klauzulę ryzyka walutowego i klauzulę kursową) były wspólnie ustalane przez strony umowy i aby powodowie mieli „rzeczywisty wpływ” na ustalenie ich treści. Jak już to wcześniej wyjaśniano, to, że powodowie wybrali we wniosku kredytowym kredyt indeksowany w walucie CHF nie oznacza, że mieli wpływ na treść klauzul określających mechanizm indeksacyjny.

Wbrew zarzutom skarżącego, o negocjacyjnym charakterze klauzul indeksacyjnych, nie świadczy zapis § 8 ust. 4 Regulaminu, zgodnie z którym „w przypadku kredytu w walucie obcej Kredytobiorca może zastrzec w umowie kredytu, iż Bank będzie pobierał ratę spłaty z rachunku w walucie, do jakiej kredyt jest indeksowany, o ile ten rachunek jest dostępny w aktualnej ofercie Banku”. Bank winien bowiem zapewnić w każdym przypadku dokonanego wyboru określonego produktu bankowego, aby umowa nie zawierała postanowień mogących być uznane za niedozwolone. Istotne było ustalenie, iż ostatecznie w umowie w § 7 ust. 1 jednoznacznie wskazano, iż spłata kredytu ma nastąpić

w „złotyach polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z Tabelą Kursów Walut Obcych Banku (...)S.A”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sytuacji gdy bank daje hipotetyczną możliwość spłaty rat kredytu w walucie PLN oraz w walucie obcej, w każdym z tych przypadków postanowienia umowne nie mogą cechować się abuzywnością w rozumieniu art.385¹ k.c. oraz art. 3-5 Dyrektywy 93/13. Skoro w § 7 ust. 1 umowy wskazano, że spłata następuje w złotych po przeliczeniu raty według kursu sprzedaży CHF z tabel kursowych banku, to należało ocenić, czy abuzywnością jest dotknięta ta klauzula umowna. Nie sposób zatem podzielić stanowiska skarżącego o indywidualnym uzgodnieniu tej klauzuli tylko dlatego, że w § 8 ust. 4 Regulaminu zastrzeżono możliwość spłaty kredytu w walucie obcej, niezależnie od tego – na co już wcześniej zwracano uwagę, że strona pozwana nie przedstawiła dowodu, aby taka możliwość w sposób realny została powodom przy zawarciu umowy przedstawiona. Jeszcze raz podkreślenia także wymaga, że sama możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio w walucie CHF nie rozwiązuje problemu przeliczenia kredytu w dacie jego uruchomienia, co jest wystarczające dla uznania abuzywności klauzul przeliczeniowych. Sąd Apelacyjny podziela wyrażony w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, że uznaniu odpowiedniej klauzuli za abuzywną nie sprzeciwia się to, iż konsument mógł wybrać także bezpośrednią spłatę w walucie obcej. Znaczenie w kontekście oceny abuzywności miałyby jedynie, gdyby konsument wybierał spłatę w złotych po kursie sprzedaży banku, gdy taki kurs był już konsumentowi znany (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2022 r., II CSKP 650/22, OSNC - ZD nr 4 z 2022 r., poz.48), a tak w niniejszej sprawie nie było.

W konsekwencji - w ocenie Sądu Apelacyjnego - nie zachodziła w niniejszej sprawie przesłanka negatywna wyłączająca badanie abuzywności klauzul umownych.

W tym względzie należy zauważyć, że kwalifikacja spornych klauzul indeksacyjnych, jako postanowień określających główne świadczenia stron, nie może budzić w okolicznościach sprawy wątpliwości. Wynika to z konstrukcji umowy, według której ustalenie kwoty udostępnionej kredytobiorcy oraz kwoty niezbędnej do spłaty każdej poszczególnej raty następuje poprzez odniesienie do mechanizmu indeksacji. Brak jest natomiast podstaw do dokonywania rozróżnienia poszczególnych klauzul w mechanizmie indeksacji i cały ten mechanizm należy uznać za postanowienia określające główne świadczenia stron. W rezultacie, ze względu na ścisłe powiązanie tych klauzul nie jest dopuszczalne uznanie, że brak abuzywności jednej z tych klauzul skutkuje brakiem abuzywności całego mechanizmu indeksacyjnego; innymi słowy wystarczy, że jedna z tych klauzul jest uznana za abuzywną, aby cały mechanizm indeksacji został uznany za niedozwoloną klauzulę umowną.

Jednocześnie stwierdzenie, że klauzule indeksacyjne w postaci zapisów dotyczących przeliczania kwoty udostępnionego kredytu na CHF oraz ustalające wysokość raty w PLN w oparciu o kurs waluty stosowany do przeliczenia raty określonej w CHF określają główny przedmiot umowy, nie wyłączało możliwości ich badania z punktu widzenia abuzywności zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. w niniejszej sprawie. Dopuszczalność kontroli abuzywności postanowień umowy w odniesieniu do postanowień określających główny przedmiot umowy zarówno w świetle Dyrektywy Rady 93/13/EWG, jak i przepisu art. 385¹ § 1 k.c., uzależniona jest wszak od tego, czy zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem tj. czy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Sporne klauzule, wbrew zarzutom apelacji, nie zostały w ten sposób sformułowane.

W świetle treści spornych zapisów umowy, niewątpliwie słuszne pozostaje stanowisko, że w umowie nie zostały określone szczegółowe zasady określania sposobu ustalania kursu wymiany walut. Ani w umowie, ani w Regulaminie nie wskazano bowiem, w jaki sposób bank ustalać będzie kursy waluty CHF, w szczególności, jakie wskaźniki będzie miał na uwadze. Umowa kredytu, poza prostym odwołaniem do tabel kursowych banku, nie zawierała dostatecznie jasnych i precyzyjnych informacji pozwalających kredytobiorcy na uzyskanie szczegółowej wiedzy, w jaki sposób rozliczane będą raty kapitałowo-odsetkowe z CHF na PLN w dniu spłaty kredytu oraz wiedzy, co do czynników kształtujących tabelę kursową banku. Tym samym postanowienia umowy dotyczące mechanizmu waloryzacji świadczeń stron nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, skoro wynik ich zastosowania nie tylko

zależny był od jednej ze stron umowy, ale przede wszystkim druga strona umowy, nawet przy dołożeniu wymaganych starań, nie była w stanie określić wysokości świadczenia, jakie ją będzie obciążać w wyniku zawarcia umowy.

Skarżący wywodząc o jasnym brzmieniu klauzul indeksacyjnych nie przedstawił natomiast skonkretyzowanej argumentacji odnoszącej się do treści tych klauzul, poprzestając zasadniczo na odwoływaniu się do ogólnych poglądów orzecznictwa w tym względzie.

Równocześnie, postanowienia umowy w omawianym zakresie spełniały także pozostałe z uregulowanych w art. 385¹ § 1 k.c. przesłanek uznania postanowienia za niedozwolone, tj. w postaci kształtowania przez nie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Przypomnieć należy, że postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza natomiast nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSNC 2020/7-8/64).

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego sytuacja, w której zapisy umowne pozwalają w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony określać wysokość kursów kupna i sprzedaży walut, na podstawie których jest następnie ustalana wysokość wypłaconego kredytu i świadczenia konsumenta (raty), z całą pewnością godzi w równowagę kontraktową stron wprowadzając daleko idącą dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Odesłanie w ramach zapisów umowy do prowadzonych przez bank tabeli kursów powoduje, że jednej ze stron stosunku przyznane zostaje prawo całkowicie jednostronnego regulowania wysokości świadczenia drugiej strony. W związku z tym powstaje uzasadnione ryzyko, że kryteria stosowane przy ustalaniu kursów walut mogą być ustalone w arbitralny i oderwany od rzeczywistości rynkowej, a przez to nieprzewidywalny dla konsumenta sposób, co stawia konsumenta w bardzo niekorzystnej sytuacji, w której nie ma on ani wiedzy ani wpływu na to, w jaki sposób są ustalane tabele kursowe, w tym jakie wskaźniki są brane pod uwagę przy ich konstruowaniu, a co za tym idzie, w jaki sposób będzie ustalana wysokość kursu walut a przez to wysokość jego zobowiązania. Powyższe może nadto prowadzić do przyznania bankowi - jako kredytodawcy - dodatkowego, ukrytego i nieweryfikowalnego przez konsumenta wynagrodzenia w wysokości różnicy między stosowanymi kursami walut obcych a ich kursami rynkowymi, czy średnimi. W przypadku umów o kredyt hipoteczny istotnym pozostaje również, że kredytobiorcy są narażeni na ryzyko dowolnego kształtowania kursów wymiany walut przez kredytodawcę przez wiele lat trwania umowy.

Takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego niewątpliwie stanowi o braku równowagi stron, co pozostaje sprzeczne z dobrymi obyczajami, jednocześnie rażąco naruszając interesy konsumenta. Rażące naruszenie interesu konsumenta w przedmiotowej umowie nie polega więc na samym zastosowaniu mechanizmu waloryzacji jego świadczenia, ale na braku wskazania jasnego, precyzyjnego i obiektywnego sposobu tej waloryzacji. Nie ulega wątpliwości, że pozwany zastrzegł sobie w umowie uprawnienie do stosowania własnych kursów walutowych, przez co w oczywisty sposób wpływał na wartość zobowiązania kredytobiorców, a takiej nierównowagi nie można uznać za nie naruszającą w sposób rażący interesów konsumentów. Nierównowaga ta ma zdecydowanie prawnie relewantne znaczenie dla konsumenta i nie można jej w żadnym razie utożsamiać z oceną, czy konsument zyskał czy stracił ekonomicznie na skutek stosowania przez bank analizowanego postanowienia umownego w porównaniu np. do sytuacji, gdyby rata jego świadczenia wyliczana była w oparciu o średni kurs waluty NBP lub byłaby oprocentowana jak kredyt złotowy, ani też uzależniać oceny w tym zakresie od ustalenia, czy bank faktycznie nadużywał prawa do ustalania kursu i ustalał ten kurs w oderwaniu od realiów rynkowych (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 28 września 2021 r., V ACa 396/21).

W tym miejscu należy dodatkowo odwołać się do stanowiska Sądu Najwyższego, który w swoim orzecznictwie wielokrotnie uznał, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów

ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16 z dnia 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18). Również obszerne i ugruntowane orzecznictwo Sądu Najwyższego jednoznacznie wskazuje, że mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2019 r., II CSK 482/18; wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14).

Twierdzenia co do stosowania przez bank kursów nieodbiegających od kursów rynkowych czy też średnich, nie może skutecznie podważyć wniosków co do abuzywności zastosowanych przez pozwanego klauzul indeksacyjnych, gdyż, jak to już wcześniej wskazano, prawnie obojętne pozostaje, w jaki sposób umowa w zakresie abuzywnych przepisów była w rzeczywistości wykonywana przez bank, w jaki sposób bank ustalał kursy CHF względem PLN oraz czy stosowane przez bank kursy kupna i sprzedaży były de facto kursami rynkowymi, gdyż relewantnym dla oceny tego, czy dane postanowienie umowy jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.) jest stan z chwili zawarcia umowy (zob. uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2).

Jednocześnie bez znaczenia dla oceny w omawianym zakresie pozostaje też, czy od momentu zawarcia umowy stosowane przez pozwanego kursy walut miały charakter nieodbiegający od kursów rynkowych, średnich czy nawet kursu NBP, skoro – co stanowi właśnie istotę rozstrzyganego problemu – praktyka taka nie została zagwarantowana umownie. Trudno zaś uznać, aby stosowane przez pozwanego w momencie zawierania umowy mechanizmy ustalania kursów kupna i sprzedaży walut – stanowiące wewnętrzną procedurę bankową, całkowicie niezależną i oderwaną od procedury zawierania umowy kredytu - stanowiły okoliczności towarzyszące zawarciu umowy w rozumieniu art. 385¹ § 2 k.c., tym bardziej w sytuacji, w której nie zostało wykazane, aby powoda poinformowano o zasadach ustalania tabel kursowych pozwanego.

Na uwzględnienie nie zasługiwały zatem zarzuty naruszenia art. 4 w zw. z art. 1 ust. 1 lit. a) i lit. b) ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 316 § 1 k.p.c.

Nietrafnie również zarzucał skarżący naruszenie art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię oraz art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 § 1 k.c. poprzez ich błędne niezastosowanie, art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 358 § 2 i § 3 k.c. i w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 oraz art. 385⁽¹⁾ § 2 k.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 24 i 32 ustawy o NBP w zw. z uchwałą 47/2007 Zarządu NBP z dnia 18.12.2007 r. zmieniającą uchwałą 51/2002 Zarządu NBP z dnia 23.09.2002 r. (dz. urz. NBP Nr 14, poz. 39 i nr 20, poz. 51 z 2004 r. Nr 2 oraz Nr 1 poz. 2 i Dz. Urz. NBP. 2007.18.35 i w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13).

Zarzuty te wymagają łącznego odniesienia z uwagi na powiązanie zawartej w ramach nich argumentacji oraz zbieżność ich celu, albowiem zmierzały do podważenia stwierdzenia nieważności umowy kredytu w sytuacji stwierdzenia abuzywności klauzul indeksacyjnych.

Sąd nie może naruszyć uchwał zarządu NBP. Jest to zarzut całkowicie bezzasadny. Oczywistość tego stwierdzenia jest taka, że Sąd nie będzie tego wątku rozwijał.

W odniesieniu do twierdzeń apelacji w zakresie charakteru umowy kredytowej stron oraz rozkładu ryzyka kursowego, przypomnieć należy, że z punktu widzenia polskiego systemu prawnego można wyróżnić trzy rodzaje kredytów, w których występuje waluta obca: indeksowany, denominowany i walutowy. W przypadku kredytu indeksowanego

waluta obca nie służy do wykonania zobowiązania przez strony, lecz wyłącznie do ustalenia wartości ich wzajemnych świadczeń - kwota kredytu jest bowiem podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale w oparciu o klauzulę umowną zostaje przeliczona na walutę obcą według kursu kupna tej waluty obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, spłata kredytu następuje również w walucie krajowej. W kredycie denominowanym natomiast kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, spłata kredytu też następuje w walucie krajowej. Tylko w kredycie walutowym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. W rezultacie jedynie w tym ostatnim wypadku roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej, tj. kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej. W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia - czyli wypłaty kwoty kredytu - dotyczy wyłącznie waluty krajowej (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 30 września 2020 r., I CSK 556/18, LEX nr 3126114 oraz z 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776).

Mając na uwadze powyższe, z samej konstrukcji umowy stron, jako kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej – wynika, że kwotą kredytu jest kwota w PLN, a CHF jako waluta obca jest tylko walutą indeksacji. Świadczenia obu stron pozostają bowiem spełniane w złotych, a umowa nie przewidywała żadnych odstępstw w tym zakresie. Nietrafne pozostają w tym względzie sugestie pozwanego, jakoby udostępnił kredytobiorcy kwotę w CHF, a jedynie wypłacał ją w PLN na życzenie kredytobiorcy. Nie znajduje to potwierdzenia w zapisach umownych.

Nietrafnie jest stanowisko skarżącego, że nie tylko powodów obciążało ryzyko kursowe. Przyjęty w umowie mechanizm indeksacji świadczeń stron do waluty obcej służył wyłącznie do przeliczania ich wartości według przyjętego w umowie kryterium w postaci kursu CHF, ale nie nadawał przedmiotowej umowie charakteru kredytu walutowego. Pozwany na tle umowy ponosił zatem jedynie ryzyko związane ze zwrotem kredytu, które pozostaje jednak analogiczne jak w przypadku innych umów kredytowych. Z punktu widzenia konkretnej umowy liczy się więc przede wszystkim to, w jakiej walucie została udostępniona kredytobiorcy umówiona kwota środków pieniężnych. Odmiennego poglądu nie może uzasadniać to, w jakiej walucie bank ewidencjonuje saldo zadłużenia z tytułu konkretnej umowy kredytu, tym bardziej, że kredytobiorca w zasadzie nie ma na to żadnego wpływu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19 maja 2021 r., sygn. akt I ACa 156/21). Nie jest słuszne stanowisko, że z samego faktu zawarcia umowy o kredyt indeksowany, należało w drodze wykładni przyjąć, że wolą stron przy zawieraniu spornej umowy kredytowej pozostawało zastosowanie kursów rynkowych do przeliczeń walutowych.

Co istotne, a co zostało już omówione, kredyt został udzielony w PLN a nie w CHF, która to waluta miała jedynie charakter waluty waloryzacji. Stąd bezzasadnie podnoszono w apelacji, jakoby zgodnym zamiarem i celem stron było zawarcie umowy kredytu, którego wartość zostanie wyrażona w walucie obcej, a która to okoliczność - zdaniem pozwanego - winna mieć znaczenie zasadnicze dla oceny zawartej umowy, a nie źródło pochodzenia wykorzystywanych kursów. Brak jest w tym względzie podstaw do przyjęcia, aby samo odesłanie do tabel kursowych banku stanowiło odesłanie do kursów rynkowych, tym bardziej, że jak już wskazywano, nie zostało wykazane, aby pozwany pozostawał w jakikolwiek formalny sposób ograniczony w kreowaniu kursów walut. Wbrew skarżącemu, niewystarczający do przyjęcia takiego stanowiska pozostaje również sposób wykonywania umowy przez strony, w tym faktycznie stosowane przez pozwanego kursy walut.

Podkreślenia wymaga przy tym, że przyjęcie w drodze wykładni kursu rynkowego do rozliczeń walutowych - jako uznanego za odpowiedni przez strony, stanowiłoby dokładnie o zastępowaniu postanowienia nieuczciwego postanowieniem uczciwym w ramach redukcji utrzymującej, a nie o ustaleniu treści umowy w oparciu o obiektywne kryteria. Skoro bowiem w umowie zawarte zostały określone treści, to po stwierdzeniu, że z jakichś względów nie mogą być one dla stron wiążące, brak jest jakiegokolwiek podstaw do zastępowania zapisów w tym zakresie całkowicie innymi w ramach dokonywania wykładni samej umowy. W rozpoznawanej sprawie nie doszło do naruszenia art. 65 k.c.

Przechodząc do ustosunkowania się do przedstawionej w ramach omawianych zarzutów argumentacji apelacji w zakresie skutków uznania zapisów umownych, odnoszących się do indeksacji, za niedozwolone klauzule umowne,

przypomnieć należy, że co do zasady skutkiem stwierdzenia abuzywności takich klauzul jest ich eliminacja z umowy zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c.

Co istotne, jak to zostało już opisane, wyeliminowaniu z umowy jako abuzywny podlega cały mechanizm indeksacji, a nie tylko klauzule kursowe. Co istotne, wbrew skarżącemu, powyższemu wcale nie sprzeciwia się orzecznictwo TSUE. Stanowisko skarżącego nie znajduje także oparcia wyroku TSUE z 29 kwietnia 2021r. w sprawie C-19/20. Przede wszystkim, wbrew pozwanemu, w przywoływanym wyroku

W odniesieniu do wywodów apelacji Sąd Apelacyjny zważył, że samo wejście w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. zmieniającej ustawę Prawo bankowe (ustawa antyspreadowa) w żaden sposób nie wpływa na ocenę abuzywności postanowień umowy i jej konsekwencji dla bytu umowy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344).

Wprawdzie w wyroku z dnia 19 marca 2015 r. (IV CSK 362/14) Sąd Najwyższy stwierdził, że mocą tej ustawy ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia i tym samym abuzywność tych postanowień została w tym zakresie usunięta, jednakże w późniejszym orzecznictwie ten pogląd zakwestionowano.

W najnowszym orzecznictwie Sąd Najwyższy podniósł jednak, iż zgodnie z art. 1 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG jej przepisom nie podlegają m.in. postanowienia umowy „odzwierciedlające obowiązujące przepisy ustawowe lub wykonawcze”, przy czym z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że dotyczy to także przepisów, które weszły w życie już po zawarciu umowy zawierającej niedozwolone postanowienia i miały w założeniu charakter sanacyjny, tj. zastępowały te postanowienia *ex tunc* i utrzymywały ważność umowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, OTP Bank Nyrt. I OTP Faktoring Követeléskezelő Zrt. przeciwko Teréz Ilyés i Emilowi Kissowi, pkt 62-64, 70 i z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 37, 40), pod warunkiem, iż zachowana została możliwość odwrócenia niekorzystnych skutków niedozwolonego postanowienia (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 marca 2019r., w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt. pkt 45). Skutkiem sanowania klauzul abuzywnych jest wówczas także wyłączenie możliwości uznania umowy za nieważną z powodu tej (i tylko tej) abuzywności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, LEX nr 2771344).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, z kilku względów ustawie antyspreadowej nie może być przypisywane takie znaczenie. Mocą tej ustawy do art. 69 ust. 2 pr. bank. dodano pkt 4a, stanowiący, że „w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska”, umowa kredytu powinna także określać „szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu”. Do art. 69 dodano także ust. 3, w myśl którego „w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku”. Wprowadzono ponadto art. 75b, przewidujący, że „wykonanie uprawnienia, o którym mowa w art. 69 ust. 3, nie może wiązać się z poniesieniem przez kredytobiorcę dodatkowych kosztów” (ust. 1), „bank nie może uzależnić wykonania przez kredytobiorcę uprawnienia, o którym mowa w art. 69 ust. 3, od wprowadzenia dodatkowych ograniczeń, w szczególności nie może zobowiązać kredytobiorcy do nabywania waluty przeznaczonej na spłatę rat kredytu, jego całości lub części, od określonego podmiotu” (ust. 2), „otwarcie i prowadzenie rachunku, o którym mowa w art. 69 ust. 3, jest wolne od opłat w przypadku, gdy kredytobiorcą jest konsument w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny” (ust. 3), oraz że „przepisy ust. 1-3, art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz ust. 3 stosuje się odpowiednio do umów pożyczek pieniężnych” (ust. 4). W kwestii intertemporalnej w art. 4 ustawy antyspreadowej postanowiono, że „w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed

dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki”.

Podzielić należy pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. wydanym w sprawie V CSK 382/18 (LEX nr 2771344), że przywołane przepisy nie stwarzają jednoznacznych podstaw do przyjęcia, że ich przedmiotem regulacji były klauzule abuzywne oraz umowy z ich powodu nieważne, a celem - sanowanie tych wadliwości (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115), o wadliwościach tych bowiem w ogóle nie wspominają ani nie regulują związanych z nimi rozliczeń. Można zatem twierdzić, że w założeniu ustawodawcy chodziło o doprecyzowanie na przyszłość reguł ustalania kursu wymiany walut oraz nieodpłatne umożliwienie dokonywania spłat kredytu bezpośrednio w walucie obcej i że miał on na względzie umowy ważne oraz klauzule dozwolone, choć podlegające doprecyzowaniu. Nawet jeżeli było inaczej, skutek sanujący nie mógł zostać w ten sposób osiągnięty. Omawiana ustawa w zasadzie nie przewidywała gotowych do zastosowania (nawet dyspozytywnych) przepisów, które zastępowałyby ewentualne klauzule abuzywne, a jedynie nakładała na banki ciężar dokonania ogólnie określonych, wymagających skonkretyzowania in casu zmian umowy, co nie wystarcza dla przyjęcia domniemania, że owe konkretne rozwiązania są wynikiem należytego wyważenia ogółu praw i obowiązków stron przez ustawodawcę (por. motyw 13 Dyrektywy Rady 93/13/EWG oraz wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 21 marca 2013 r., w sprawie C-92/11, RWE Vertrieb AG przeciwko Verbraucherzentrale Nordrhein-Westfalen e.V., pkt 26 i n.) i nie czyni zadość przesłankom przewidzianym w art. 1 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13/EWG. Zwłaszcza, że, jak wynika z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wyjątek przewidziany w tym przepisie podlega ścisłej wykładni (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16).

Z tych względów całkowicie nietrafne zarzucano w apelacji naruszenie art. 4 w zw. z art. 1 ust. 1 lit. a) i lit. b) ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy — Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w zw. z art. 316 § 1 k.p.c.

Bez znaczenia dla oceny niniejszej umowy pozostawały także stanowiska Prezesa Narodowego Banku Polskiego oraz Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego złożone do sprawy III CZP 25/22. Są to bowiem opinie o ogólnym znaczeniu, niezależne od przedmiotu niniejszej sprawy, które dodatkowo wspierać miały stanowisko banków, a nie dotyczyły wprost bytu kwestionowanej czynności prawnej i żądania zwrotu nienależnego świadczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom apelacji, brak jest w niniejszej sprawie podstaw do jakiegokolwiek uzupełniania umowy w celu zastąpienia abuzywnych zapisów.

Ustawodawca w ramach regulacji art. 385¹ k.c. nie przyjął bowiem rozwiązania przewidzianego m.in. w art. 58 § 1 k.c., dopuszczającego możliwość wejścia w miejsce abuzywnych postanowień czynności prawnej odpowiednich przepisów ustawy. Nie ma również możliwości uzupełnienia umowy przez odwołanie się do ustalonych zwyczajów, praktyki rynkowej czy też kursu rynkowego jako tego, który wyznaczać ma kwotę udostępnioną kredytobiorcom oraz wysokość rat wyrażonych w złotych.

Jak wskazano w wyroku TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, w którym Trybunał wypowiedział się przeciwko zabiegom zmierzającym do uzupełnienia luki powstałej po ubezskutecznieniu klauzuli, w szczególności przeciw koncepcji tzw. redukcji utrzymującej skuteczność wskazując, iż art. 6 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Trybunał podkreślił, że możliwość zastąpienia, która stanowi wyjątek od ogólnej zasady, zgodnie z którą dana umowa pozostaje wiążąca dla stron tylko wtedy, gdy może ona nadal obowiązywać bez zawartych w niej nieuczciwych warunków, jest ograniczona do przepisów

prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mających zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, i opiera się w szczególności na tym, że takie przepisy nie mają zawierać nieuczciwych warunków (podobnie wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., Kasler i Kaslerne Rabai, C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C- 70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 59). Możliwość zastąpienia postanowienia niedozwolonego przepisem prawa o charakterze dyspozytywnym jest dopuszczalna jedynie wówczas, gdy istnieją w systemie obowiązującego prawa przepisy dyspozytywne, które dotyczą kwestii regulowanych odmiennie w postanowieniu uznanym za klauzulę niedozwoloną. W wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 Trybunał przesądził przy tym, iż przepisami pozwalającymi na uzupełnienie umowy nie są art. 56 k.c. oraz art. 354 k.c.

Z pewnością bowiem w sytuacji, w której strony określiły w umowie wskaźnik waloryzacji, brak jest podstaw, aby skutku w tym zakresie, na mocy art. 56 k.c., poszukiwać w istniejących zwyczajach (utrwalonej praktyce). Przepis ten zezwala wszak na wzbogacenie skutków prawnych umowy o te, które wynikają z ustalonych zwyczajów, nie zaś na zastąpienie treści wprost wynikającej z umowy ustalonym zwyczajem, nawet po stwierdzeniu, że uzgodniona przez strony treść umowy z jakichś względów nie może być dla nich wiążąca.

Podobnie ma się rzecz z regulacją art. 354 k.c., która stanowi jedynie, że dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współzycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom (§ 1) oraz, że w taki sam sposób powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania wierzyciel (§ 2).

Z tego względu nie mogły zostać uwzględnione sugestie o możliwość zastosowania w sprawie kursu rynkowego czy średniego NBP jako tego, który określałby rozmiar świadczenia obu stron.

Wobec powyższego nie zachodziły jakiegokolwiek podstawy do zastosowania w drodze analogii prawnej w odniesieniu do umowy stron przepisów odnoszących się do tego miernika (m.in. w odwołaniu do art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe czy art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim).

Co prawda orzecznictwo TSUE na tle Dyrektywy Rady nr 93/13/EWG dopuszcza zastąpienie usuniętego zapisu umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, jednakże aby móc zastosować taki przepis, musi on istnieć w danym porządku prawnym, a w polskim porządku prawnym ustawodawca nie przewidział takiego przepisu.

Powoływany w apelacji przepis art. 358 § 2 k.c. wszedł w życie 24 stycznia 2009 r., podczas gdy umowa kredytu zawarta została wcześniej, wobec czego nie znajduje on w niniejszej sprawie zastosowania, gdyż ważność umowy sąd winien oceniać na moment jej zawarcia. Przeciwna argumentacja skarżącego w tym względzie nie pozostawała zasadna.

Jak wskazuje się w doktrynie, zmiana art. 358 § 2 k.c. miała zastosowanie do zobowiązań powstałych po jej wejściu w życie, tj. od 24 stycznia 2009 r. oraz od dnia jej wejścia w życie do istniejących w tym dniu zobowiązań trwałych, tj. takich, w których globalny rozmiar świadczenia zależy od czasu trwania stosunku prawnego i nie da się go z góry określić w sposób ostateczny nie nawiązując do czynnika czasu (zob. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 9, Warszawa 2019). Podkreśla się też, że w przypadku stosunków obligacyjnych, w których element czasu nie determinuje rozmiaru świadczenia, stosować należy przepisy dotychczasowe (zob. m.in. M. Kłoda, Sposoby działania ustawy w prawie międzyczasowym prywatnym, PL 2000, Nr 1, s. 7 i n.; R. Morek [w:] Kodeks cywilny. Komentarz pod red. K. Osajdy, wyd. 24). Umowa kredytu nie jest jednak zobowiązaniem o charakterze ciągłym, rozmiar świadczenia kredytobiorcy determinowany jest wielkością kredytu i stopą procentową niezależnie od czasu trwania umowy.

Tym samym, nie ma więc podstaw prawnych do zastosowania w niniejszej sprawie normy art. 358 § 2 k.c. w miejsce niedozwolonych postanowień umownych. Ponadto w najnowszym orzecznictwie uznano, że jest to przepis o charakterze ogólnym, a nie dyspozytywnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2022r. II CSKP 474/22).

Co istotne wspomniany powyżej wyjątek, w którym sąd krajowy może zastąpić nieuczciwy warunek umowy dyspozytywnym przepisem prawa krajowego, ograniczony jest do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 21 stycznia 2015 r. w sprawie Unicaja Banco i Caixabank (C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, EU:C:2015:21; wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG).

W niniejszej sprawie, powodowie potwierdzili, że są świadomi konsekwencji uznania umowy łączącej ich z pozwanym za nieważną. Tym samym brak było podstaw do kwestionowania, że wnosząc i podtrzymując powództwo wyraził zgodę na uznanie nieważności umowy i konsekwencje z tym związane. W świetle orzecznictwa TSUE (zob. wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG) wyrażenie takiej zgody przez powoda oznacza zaś, że sąd jest nie tylko uprawniony, ale wręcz zobowiązany do stwierdzenia nieważności umowy (o ile zachodzą takie przesłanki), nawet jeżeli stwierdzenie nieważności przyniosłoby kredytobiorcy szkodliwe konsekwencje.

Podkreślenia wymaga, że stwierdzenie nieważności umowy kredytu nie zależy wyłącznie od subiektywnej woli kredytobiorcy, dla ustalenia nieważności umowy konieczne jest wszak zajęcie wszelkich prawem przewidzianych przesłanek.

W konsekwencji przeprowadzonych rozważań prawidłowym pozostaje stanowisko, że nie jest możliwe dalsze funkcjonowanie umowy stron po eliminacji z niej mechanizmu indeksacji, wobec czego słusznym co do zasady pozostawało stwierdzenie jej nieważności.

Przywołać należy stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2022 r. (II CSKP 415/22, LEX nr 3303545), w którym przyjęto, że w rozpoznawanej tam sprawie Sąd Apelacyjny słusznie opowiedział się za stwierdzeniem nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego, z uwagi na to, że klauzule umowne, których elementem jest ryzyko kursowe, określają główne świadczenia stron. Wylimitowanie tej klauzuli z łączącej strony umowy uniemożliwia określenie wysokości zobowiązania zarówno pozwanego banku (kwoty udzielonego kredytu), jak i powodów (rozmiaru zadłużenia i wysokości poszczególnych rat). W konsekwencji umowa w pozostałym zakresie nie jest możliwa do utrzymania i wykonywania.

Sąd Apelacyjny, podzielając powyższe, zważył, że możliwość dalszego trwania umowy stron nie istnieje, skoro wobec wylimitowania z niej abuzywnych klauzul w postaci zapisów dotyczących przeliczania kwoty udostępnionego kredytu na CHF oraz ustalających wysokość raty w PLN w oparciu o kurs waluty stosowany do przeliczenia raty określonej w CHF, zniekształcona zostaje istota umowy kredytowej, stanowiącej połączenie kredytu udzielonego w walucie polskiej i zagranicznej.

Postanowienia te, co zostało już omówione, należało wszak zakwalifikować jako odnoszące się do głównych świadczeń stron, więc po ich wylimitowaniu powstałby problem wykonywania umowy, tj. wyliczania rat kapitałowo-odsetkowych, jak również ustalenia kwoty kredytu do spłaty. Bezskuteczność ww. klauzul indeksacyjnych oznacza przy tym wylimitowanie całego mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, a przez to także wylimitowanie ryzyka kursowego. Wskutek powyższego umowa pozostawałaby sprzeczna z intencją stron ją zawierających, skoro nie byłoby mechanizmu waloryzacji (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29.01.2020 r., I ACa 67/19, LEX nr 2817620). Prowadziłoby to do zmiany charakteru stosunku prawnego i pozostawałoby w sprzeczności z naturą (właściwością) stosunku prawnego, jakim jest umowa kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, stanowiąca wyróżniony w doktrynie i judykaturze podtyp umowy kredytu.

Zgodnie natomiast z treścią art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Jak się wskazuje w doktrynie, natura stosunku prawnego obejmuje nie tylko swoistą naturę poszczególnych typów, lecz również naturę nienazwanych stosunków prawnych określonego rodzaju. Obejmuje ona zatem: naturę ogólną, naturę określonej kategorii stosunków i naturę określonych typów stosunków nazwanych i rodzajów stosunków nienazwanych (por. M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626. Wyd. 2, Warszawa 2019).

Z tych względów ukształtowanie umowy kredytu byłoby sprzeczne z właściwością tego stosunku prawnego, a nadto niemożliwe byłoby wykonywanie takiej umowy zgodnie z wolą stron, wyrażoną przy jej zawieraniu.

Reasumując, nie miał racji skarżący, aby możliwym pozostawało utrzymanie umowy kredytowej stron w mocy.

Wobec stwierdzenia abuzywności spornych klauzul, a w konsekwencji ich wyeliminowania, w braku przy tym jakiegokolwiek możliwości uzupełnienia treści umowy w tym zakresie, umowa stron nie mogła się ostać.

Chybiony okazał się także podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 5 k.c. Zgodnie ze wskazanym przepisem nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W orzecznictwie sądów powszechnych trafnie wskazuje się, że niewątpliwie klauzula z art. 5 k.c. nie ma charakteru nadrzędnego w stosunku do pozostałych przepisów prawa; przez odwołanie się do społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa czy zasad współzycia społecznego nie można podważać mocy obowiązującej przepisów prawnych (zob. wyrok SA w Szczecinie z 10.06.2015 r., I ACa 148/15, LEX nr 1793887).

Okoliczności podniesione w uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 5 k.c. w zasadzie pozostawały bez znaczenia dla sprawy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany formułując abuzywne postanowienia umowne sam naruszył dobre obyczaje, tym samym naruszył zasady współzycia społecznego (po pierwsze zasadę uczciwości). Już z tego względu nie może on skutecznie powołać się na art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny nie dostrzega okoliczności, które pozwalałyby uznać za sprzeczne z art. 5 k.c. roszczenie konsumenta w stosunku do przedsiębiorcy o zwrot świadczeń, które spełnił on na podstawie bezskutecznych postanowień umownych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, skoro umowa okazała się nieważna, to powodom należał się zwrot wszystkich kwot, które świadczyli w wyniku zawarcia nieważnej umowy.

Dotyczy to również świadczenia kosztów z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Z zapisów § 9 umowy wynikało, że konsument obowiązany był do ponoszenia kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu, gdyż był on refinansowany przez niego na rzecz banku. Umowa ta nie była zawierana przez powodów, a przez pozwanego bezpośrednio z ubezpieczycielem, powodowie z tytułu wpłaconych kwot nie uzyskali żadnego ekwiwalentu. Pozwany natomiast nie wykazał jak ułożył swoje relacje biznesowe z ubezpieczycielem, co umożliwiłoby dokonanie oceny czy koszt ten miał odzwierciedlenie w rzeczywistości, co oznacza, że ubezpieczający bank rzeczywiście był obowiązany do bezwrotnego uiszczania ubezpieczycielowi kwot wskazanych w umowie kredytu. W konsekwencji, skoro bank zamierzał z tych okoliczności wyprowadzić dla siebie pozytywne skutki prawne winien był wykazać, że zastrzeżenie w umowie tych kosztów nie miało charakteru pozornego.

Wskazać też trzeba, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego było narzuconym przez bank powodom sposobem zabezpieczenia kredytu, przy czym zarówno ubezpieczającym, jak i ubezpieczonym był pozwany bank, natomiast kredytobiorcy zobligowani byli zwracać bankowi koszty tego ubezpieczenia. Wskazane ubezpieczenie nie miało zatem samodzielnej funkcji, lecz było akcesoryjne w stosunku do umowy kredytu, a wobec tego bezskuteczność umowy kredytu (*ex lege* i *ab initio*), nakazuje uznać, że nie powstała także nigdy ważna podstawa prawna, która upoważniałaby

bank jako stronę umowy ubezpieczenia do pobierania od konsumenta kosztów związanych z zabezpieczeniem bezskutecznej umowy kredytu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 grudnia 2022 r. I ACa 303/22).

Wreszcie podkreślić należy, że badane postanowienie umowne nie określa głównego świadczenia, gdyż nie odnosi się do essentialia negotii umowy kredytu. Stąd też dopuszczalne jest przeprowadzenie indywidualnej kontroli spornego postanowienia pod kątem jego ewentualnej abuzywności. Jak już wskazano umowa kredytu była zawierana w taki sposób, że konsument miał możliwość jedynie wyrażenia albo niewyrażenia zgody na zaproponowane warunki, natomiast ingerencja w ich treść była w praktyce wyłączona. Niewątpliwie sporna klauzula nie została też uzgodniona z kredytobiorcami. Treść analizowanej klauzuli wskazującej na ubezpieczenie niskiego wkładu nie podaje szeregu kluczowych informacji. Nie wskazuje bowiem, kto jest ubezpieczonym, jaki jest przedmiot ubezpieczenia, w razie zajścia jakiego wypadku ubezpieczeniowego ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność, jakie zdarzenie kończy okres ubezpieczenia, ani też nie informuje o regresie ubezpieczyciela, sposobie wyliczenia kosztów kontynuacji ubezpieczenia. Kwestionowaną klauzulę należało zatem uznać za sprzeczną z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającą interesy konsumentów. Celem ubezpieczenia niskiego wkładu pozostawało zagwarantowanie pozwanemu możliwie największych profitów przy równoczesnym (kosztem powodów) ograniczeniu ryzyka gospodarczego związanego z dokonaną czynnością bankową. Zasadniczo jedynym beneficjentem ubezpieczenia pozostawał pozwany - profesjonalista na rynku usług finansowych, który jako ubezpieczony dzięki zobowiązaniu powodów do uiszczania składek uzyskał zabezpieczenie płatności kredytu w razie problemów z wypłacalnością powodów. W ocenie Sądu Apelacyjnego, obciążanie dodatkowymi opłatami zmniejszającymi ryzyko prowadzonej przez bank działalności gospodarczej rażąco naruszała interesy konsumentów - powodów. Z tych względów także zapisy umowy odnoszące się do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego należy uznać za niedozwolone postanowienia umowne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 lutego 2023 r. I ACa 2326/22).

Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne zarzuty naruszenia art. 405 k.c., art. 410 § 2 k.c. i art. 409 k.c. i art. 411 § 2 i 4 k.c. jednakże nie z przyczyn wskazanych na ich uzasadnienie.

Nie budzi wątpliwości Sądu Apelacyjnego, że przyjęcie nieważności umowy kredytu skutkowało uznaniem za zasadne żądania powodów o zwrot tego, co na podstawie tej umowy świadczyli. Jak stanowi przepis art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Czynność prawna w postaci umowy kredytu zawartej przez strony jest nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Powodowie uiszcili na rzecz pozwanego tytułem rat kapitałowych kwoty 11.220,92 zł, 29.991,45 CHF, 4.219,49 CHF tytułem spłaty rat kapitałowo – odsetkowych oraz kosztów dodatkowych kredytu, a także kwotę 2.573,76 zł tytułem kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu.

Jak wskazuje się w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019r., V CSK 382/18) stwierdzenie, że świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest świadczeniem nienależnym oznacza, iż co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równoległe dłużnikiem banku. W art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa, ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, nie publ., z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, nie publ., z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, nie publ., z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, nie publ., z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, nie publ. i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16, nie publ.).

Świadczenie spełnione na podstawie czynności nieważnej podlega zatem zwrotowi jako nienależne, a obowiązek zwrotu znajduje oparcie w art. 410 § 1 k.c., na mocy którego do świadczenia nienależnego stosuje się przepisy dotyczące bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405-409 k.c.).

Obecnie w judykaturze i orzecznictwie funkcjonują dwa poglądy dotyczące sposobu rozliczenia nieważnej umowy kredytowej. Według pierwszego z nich, tzw. teorii salda, jeżeli kredytobiorca nie zwrócił jeszcze bankowi całej kwoty kapitału, to nie może być uznany za zubożonego, ponieważ w istocie to on pozostaje stroną wzbogaconą w zakresie różnicy między uzyskanym kredytem a sumą już dokonanych spłat. Skoro umowa była od początku nieważna, to kredytobiorca był zobowiązany w chwili przekazania mu środków z kredytu do zwrotu bankowi tych kwot jako nienależnie otrzymanego świadczenia.

Zgodnie z drugim, przeważającym poglądem, który Sąd Apelacyjny podziela - tzw. teorią dwóch kondykcji - każde roszczenie o wydanie korzyści należy traktować niezależnie, a ich kompensacja jest możliwa tylko w ramach instytucji potrącenia albo powództwa wzajemnego. Także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 r. (III CZP 11/20, OSNC 2021/6/40) opowiedział się za teorią dwóch kondykcji i jednoznacznie wskazał, że zwrot nienależnego świadczenia wynikającego z nieważnej umowy przysługuje w takich okoliczności stronie, która o to wnosi.

Nie ma również racji pozwany wskazując na niezastosowanie art. 409 k.c. Nie każde zużycie w dobrej wierze bezpodstawnie uzyskanego świadczenia powoduje wszak w myśl art. 409 k.c. wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia. Następuje to tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za użytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2012r., II CSK 670/11, LEX nr 1131124, z dnia 21 kwietnia 2010 r., V CSK 320/09, LEX nr 688053, z dnia 24 stycznia 2014 r., V CNP 13/13, LEX nr 1430402).

Z pewnością o takim konsumpcyjnym zużyciu nie stanowi pokrycie z uzyskanych kwot kosztów pozyskania kapitału przez Bank - tj. w zakresie rat kapitałowych oraz rat odsetkowych.

Wbrew apelacji, w niniejszej sprawie brak jest też jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia zachodzenia wyłączeń obowiązku zwrotu świadczeń przewidzianych w art. 411 pkt 2 i 4 k.c.

Podzielić należy wyrażone w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, OSNC 2021/6/40 oraz z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21 OSNC 2021/9/56 - mająca moc zasady prawnej) stanowisko, że nie można uznać, aby konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czynił zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c. Przepis ten, jak zważył Sąd Najwyższy, jest w orzecznictwie interpretowany wąsko i stosowany w praktyce w odniesieniu do świadczeń quasi-alimentacyjnych czy związanych ze stosunkiem pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2011 r., I CSK 286/10, M. Praw. 2011, nr 24, s. 134). W zasadzie nie ma więc potrzeby sięgania do niego w sytuacji, w której wzbogacony środkami pieniężnymi wypłaconymi przez bank w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest prawnie (a nie tylko moralnie) zobowiązany do jej zwrotu. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że instrumenty prawne m. in. w postaci zarzutu potrącenia, wystarczająco zabezpieczają interesy banku.

Podobnie przypadki, w których podstawa świadczenia jest nieważna, nie są objęte zakazem unormowania art. 411 pkt 4 k.c., co pozwala na zwrot kwot nienależnie wpłaconych. Przepis ten nie ma w ogóle zastosowania do świadczenia nienależnego, gdyż chodzi w nim o świadczenie ukierunkowane na zaspokojenie oznaczonej, istniejącej acz jeszcze niewymagalnej wierzycelności. Nie może zatem stać na przeszkodzie uwzględnieniu *condictio indebiti, sine causa* czy *ob rem*; w takich wypadkach podstawa w ogóle nie powstała, więc brak jest roszczenia, które mogłoby jeszcze nie być wymagalne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 sierpnia 2021 r., I NSNc 93/20, LEX nr 3220158; D. Fuchs, A. Malik [w:] Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna (art. 353-534), red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 411).

W konsekwencji należy stwierdzić istnienie po stronie pozwanego obowiązku zwrotu kwot dotychczas wpłaconych przez powodów z tytułu nieważnej umowy.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut przedawnienia dochodzonego przez powoda roszczenia na podstawie art. 118 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. z art. 405 k.c. i art. 410 k.c. oraz art. 819 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie a także art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. oraz art. 455 k.c.

Nie ma racji skarżący w zakresie, w jakim kwestionuje termin przedawnienia mającego zastosowanie do roszczenia powodów.

Roszczenie powodów niewątpliwie nie ma charakteru okresowego, opiera się na zarzucie nieważności umowy i stanowi jednorodne roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia. W tej sytuacji, całkowicie niezasadne pozostaje stanowisko jakoby bieg terminu jego przedawnienia rozpoczynał się odrębnie po zapłacie poszczególnych rat kapitałowo - odsetkowych i wynosił trzy lata.

Zarzut przedawnienia w stosunku do należności żądanych z tytułu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu nie miał uzasadnienia bowiem strona powodowa ograniczyła swoje żądanie w tym zakresie do zwrotu świadczeń spełnionych niej niż 10 lat przed wytoczeniem powództwa.

Roszczenia pieniężne powodów o zwrot nienależnego świadczenia podlegają obecnie sześcioletniemu przedawnieniu (art. 118 k.c.), a przed dniem 9 lipca 2018 r. termin ten wynosił dziesięć lat. Sąd Okręgowy słusznie podzielił pogląd wyrażony w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasadzie prawnej z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, niepubl., zgodnie z którym kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna. Termin przedawnienia może rozpocząć bieg dopiero od tej daty (art. 120 § 1 zd. drugie k.c.). Z oczywistych względów trwała bezskuteczność przedmiotowej umowy kredytu nie wystąpiła więcej niż 10 lat przed wytoczeniem powództwa, co nastąpiło w maju 2021 r. Należy dodać, że powodowie ograniczyli dochodzone roszczenia do zwrotu świadczeń spełnionych mniej niż 10 lat przed wytoczeniem powództwa.

W toku postępowania apelacyjnego pozwany zgłosił zarzut zatrzymania (k. 642,666).

Zarzut prawa zatrzymania ma podwójny charakter. W zakresie prawa materialnego stanowi on jednostronne oświadczenie woli, prowadzące do zahamowania skuteczności roszczenia strony przeciwnej (art. 461 § 1 k.c., art. 496 k.c., art. 497 k.c.). Powołanie się na ten zarzut w trakcie procesu jest czynnością procesową o charakterze zarzutu merytorycznego. Sfera prawa materialnego pozostawiona jest swobodnemu uznaniu uprawnionego, a co za tym idzie, zgłaszanie opartych na nim zarzutów jest dopuszczalne na każdym etapie postępowania. Jeżeli więc powołanie się na prawo zatrzymania nastąpiło po zamknięciu rozprawy przed sądem pierwszej instancji, to pozwany może, aż do zakończenia rozprawy przed sądem apelacyjnym, podnieść zarzut zatrzymania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2003 r., V CKN 417/01, LEX nr 157326).

Pozwany powołując się w niniejszej sprawie na zarzut prawa zatrzymania pominął istotną okoliczność, że skuteczne zgłoszenie materialnoprawnego zarzutu zatrzymania wymaga posiadania własnej wymagalnej wierzytelności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2000 r., IV CKN 54/00). Zastosowanie prawa zatrzymania wymaga zatem istnienia wymagalnego roszczenia. Wprawdzie pogląd ten został wyrażony na tle zastosowania prawa zatrzymania z art. 461 k.c., jednak wynikające z niego założenie należy odnieść w całej rozciągłości do prawa zatrzymania realizowanego na tle nieważnej umowy kredytu. Z żadnego dowodu nie wynika zaś, aby pozwany postawił w stan wymagalności świadczenie pieniężne będące przedmiotem zgłoszonego zarzutu. W każdym razie takiego znaczenia nie można nadać pismom pozwanego skierowanym do powodów w ramach zgłoszenia zarzutu zatrzymania.

Ponadto, wykonanie uprawnienia retencyjnego jako prawa podmiotowego podlega też ocenie w kontekście normy art. 5 k.c. co do zgodności z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego. W nauce przyjęto, że prawo zatrzymania co do zasady nie przysługuje w sytuacji, gdy uprawniony może doprowadzić do zaspokojenia swojej wierzytelności w wykonaniu przysługującego mu potrącenia. Istnienie prawa do dokonania

potrącenia uznaje się bowiem za wykluczające ze swej istoty potrzebę zastosowania zabezpieczenia opartego o *ius retentionis* (zob. np. T. Wiśniewski, *Prawo zatrzymania w kodeksie cywilnym* Warszawa 1999, s. 86). Zatem w niniejszej sprawie wobec faktu, że pozwany może skorzystać z przysługującego mu prawa potrącenia, zarzut wywodzony z prawa zatrzymania jawi się jako sprzeczny z celem i przeznaczeniem uprawnienia retencyjnego i jako taki bezskuteczny w świetle art. 5 k.c.

Podkreślić ponadto należy, że tradycyjnie w nauce prawa przyjmowano, iż w przypadku roszczeń o świadczenia podzielne zatrzymanie dotyczyć może wyłącznie części świadczenia potrzebnej dla zabezpieczenia roszczenia przysługującego retencji. Domaganie się objęcia zatrzymaniem całości świadczenia uznano za sprzeciwiające się „wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu” (zob. J. Korzonek, I. Rosenbluth, *Kodeks zobowiązań, Komentarz*, Kraków 1936, s. 569, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 8 grudnia 2021 r., I ACa 464/21 i tezy zawarte w uzasadnieniu).

Nie rozstrzygając spornej w nauce kwestii, czy umowa kredytu jest umową wzajemną, należy przede wszystkim uwzględnić, że ze względu na specyfikę roszczeń kondycyjnych w niniejszej sprawie (ich jednorodność) pozwany ma możliwość doprowadzenia do umorzenia wzajemnych zobowiązań przez wykorzystanie instytucji potrącenia. Ponadto należy zwrócić uwagę również na kontekst prawny tworzony przez normy Dyrektywy 93/13. Wymaganie zapewnienia skutecznego środka ochrony (art. 7 Dyrektywy) w orzecznictwie TSUE wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy (zniechęcać będą w efekcie konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw (por. np. wyrok TSUE z 16 lipca 2020 r., C-224/19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 8 grudnia 2021 r., I ACa 464/21).

W tym kontekście uwzględnienie zarzutu zatrzymania w niniejszej sprawie powodowałoby istotne dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia) utrudnienia proceduralne dla konsumenta w celu wyegzekwowania wyroku. Konsument w celu uzyskania świadczenia od pozwanego musiałby najpierw zaoferować lub zabezpieczyć spełnienie świadczenia kondycyjnego wobec banku. Konsument w celu uzyskania własnego roszczenia musiałby poczynić zatem dodatkowe starania (np. zaciągnąć kolejne zobowiązanie, dokonać przesunięć majątkowych itp.) dla wykonania obowiązku zabezpieczanego przez uprawnienie retencyjne. Na etapie postępowania wykonawczego musiałby wykazywać fakt zaspokojenia lub odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń pozwanego. W tym kontekście powstają więc dodatkowe wymagania proceduralne obciążające konsumenta, które osłabiają istotnie efektywność ochrony prawnej udzielonej w wyroku, mogą zniechęcać konsumenta do podjęcia ochrony praw (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 8 grudnia 2021 r., I ACa 464/21). W tej sytuacji korzystanie z prawa zatrzymania pozostaje w sprzeczności ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego uprawnienia (art. 5 k.c.) i jako takie nie może być uznane za skuteczne.

Całkowicie bezzasadnie zarzucano w apelacji naruszenie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. przez zasądzenie odsetek w terminie wcześniejszym, niż wyrażenie przez powoda świadomego oświadczenia o woli unieważnienia umowy zawartej z przedsiębiorcą.

Jak wywodził sam skarżący obowiązek zwrotu nienależnego świadczenia zalicza się do tzw. zobowiązań bezterminowych, o których mowa w art. 455 k.c., tj. takich, w których termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania (zob. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1991 r., III CZP 2/91, OSNCP 1991, nr 7, poz. 93; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 769/00, nie publ.). W myśl tego przepisu świadczenie z takiego zobowiązania powinno zostać spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Takim wezwaniem w niniejszej sprawie co do kwot 12.220,92 zł, 29.991,45 CHF oraz 2.573,76 zł była reklamacja (k. 40-44v) w odpowiedzi na to pismo pozwany udzielił w dniu 22 czerwca 2020 r. odpowiedzi a zatem Sąd Okręgowy słusznie stwierdził, że pozwany popadł w opóźnienie co do tych kwot z dniem następnym tj. 23 czerwca 2020 r. i z tym dniem zasądził na rzecz powodów odsetki. Co do kwoty 4.219,49 CHF powód natomiast sformułował żądanie w pozwie. Tym samym zasadnym było zasądzenie odsetek po upływie 7 dni od dnia doręczenia pozwu, co miało

miejsce – wbrew temu, co twierdzi Sąd Okręgowy - w dniu 6 lipca 2021r.(k.76), zatem zasądzenie odsetek nastąpiło prawidłowo od dnia 14 lipca 2021 r.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanego w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Wobec przegrania w postępowaniu apelacyjnym przez pozwanego w całości, Sąd Apelacyjny obciążył go zwrotem na rzecz powodów poniesionych przez nich kosztów zastępstwa procesowego, których wysokość została ustalona na podstawie § 2 pkt. 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w kwocie 8.100 zł.

SSA Mariusz Nowicki SSA Anna Daniszewska SSA Leszek Jantowski